

ID 60892

# magazyn

ISSN 1232-6984

# 5

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

Joseph Conrad  
BIBLIOTEKA  
CZYTELNIA CZES  
80-80

## SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(559)  
maj 2012

### 5 ROZMOWA „MAGAZYNU”

Scenariusz  
dla rozwoju Związku

### 12 RAPORT

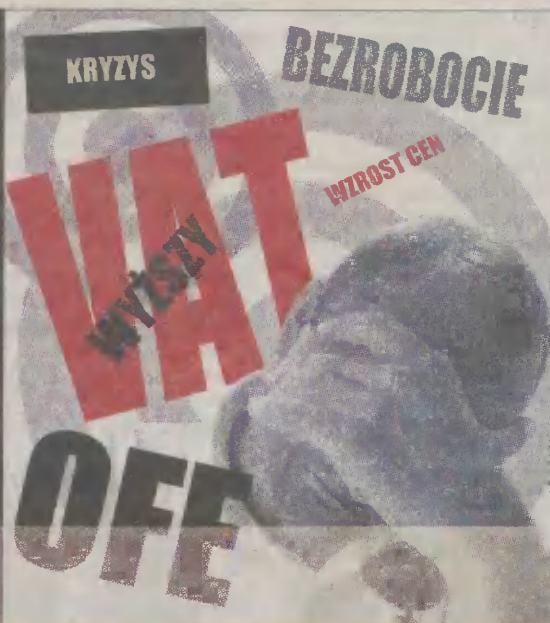
Nielekki byt Pomorzanina

### 15 AUTORYTETY: EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

Twarz silnej gospodarki



BEATYFIKACJA, RZYM, 1 MAJA 2011



SMOLEŃSK  
10 KWIETNIA 2010



JAN PAWEŁ II

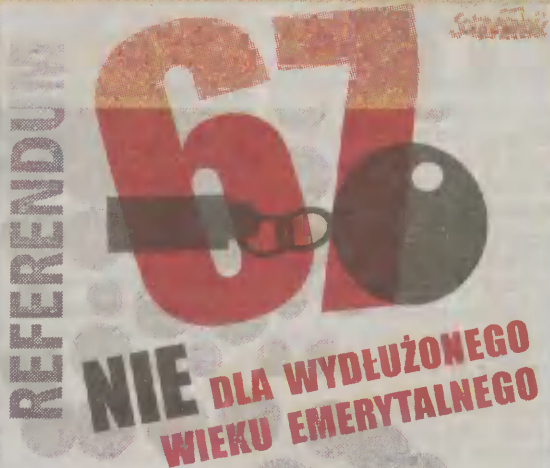
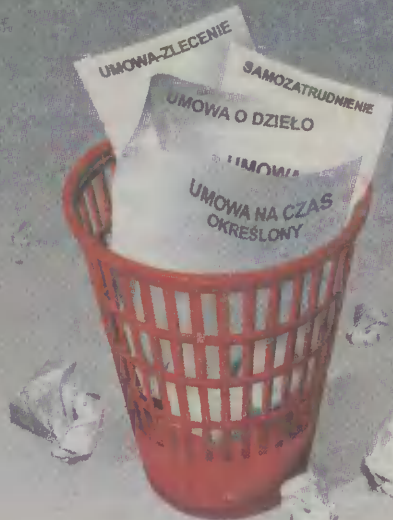
## 2010 - 2012 POŁOWA KADENCJI



# SOLIDARNOŚĆ



Pora skończyć ze śmieciowymi umowami!



DOMAGAMY SIĘ OGÓLNOKRAJOWEGO REFERENDUM  
W SPRAWIE PODWYŻSZENIA WIEKU EMERYTALNEGO

Liczy się każdy głos. Także Twój

Więcej o referendum na: [www.referendumemerytalne.pl](http://www.referendumemerytalne.pl)



W KRAJU

**Nauczyciele będą protestować?**

3 kwietnia oświatowa „Solidarność” powołała ogólnopolski sztab protestacyjny. Związkowcy domagają się zmiany kontrowersyjnej podstawy programowej oraz ujawnienia nazwisk autorów reformy programowej i rozliczenia kosztów jej wprowadzania.

**Bezpieczeństwo przede wszystkim**

Bezpieczeństwo w transporcie kolejowym powinno być priorytetem rządu – pod takim hasłem 3 kwietnia protestowały w Warszawie kolejarzkie związki zawodowe. – Wieleletnie zaniedbania w polskich kolejach i oszczędzanie na sprawach bezpieczeństwa prowadzą do tego, że coraz częściej dochodzi do wypadków, w których giną ludzie – mówi **Henryk Grymel**, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „S”.

**Honory dla Lecha Kaczyńskiego**



Prezydium KK NSZZ „Solidarność” przygotowało wniosek do Krajowego Zjazdu Delegatów o nadanie pośmiertnie **Lechowi Kaczyńskiemu** tytułu Zasłużony dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Tytuł nadawany jest osobom, które swoją postawą w służbie, w pracy, w życiu osobistym przyczyniły się do popularyzacji ideałów „Solidarności”, wspierały aktywnie działalność struktur związkowych.

**Bezpieczniej w pracy – konkurs**

Trwa ogólnopolski Konkurs Poprawy Warunków Pracy, którego celem jest inspirowanie i upowszechnianie prac naukowo-badawczych oraz rozwiązań organizacyjnych i technicznych prowadzących do poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa oraz ochrony człowieka w środowisku pracy. Do konkursu mogą być zgłaszane opracowania już zastosowane w praktyce oraz mające pozytywną ocenę zakładu pracy, który je zastosował, lub prace naukowo-badawcze mogące być wykorzystane w praktyce. Rozwiązania organizacyjne i techniczne należy zgłaszać do rad terenowych Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w terminie do 31 maja.

**Samorządy deregulują rynek pracy**

19 kwietnia w Częstochowie kilka tysięcy związkowców z całej Polski manifestowało w obronie stabilnych miejsc pracy w samorządzie. NIE dla antypracowniczych decyzji samorządów, NIE dla prywatyzacji jednostek samorządowych, NIE dla arogancji polityków dbających tylko o układy i stołki – pod tymi hasłami przeszła ulicami Częstochowy pod Urząd Miasta kilkutyśyczna manifestacja związkowców NSZZ „Solidarność” z całej Polski.

W REGIONIE

**„Nie” dla powrotu Lenina**



„Przywrócenie symboli narzuconych stoczni przez władzę komunistyczną odbieramy jako chęć poniżenia tych wszystkich, którzy nic nie zyskali na przemianach kraju, ponosząc do dziś skutki podejmowanych kosztem zwykłych obywateli decyzji władzy” – to fragment uchwały KM NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej przyjętej 20 kwietnia. Stoczniowcy sprzeciwiają się pomysłowi prezydenta Gdańska, który chce przywrócić napis „im. Lenina” oraz Order Sztandaru Pracy na bramie nr 2 Stoczni Gdańsk. Wiceprzewodniczący stoczniowej „S” **Karol Guzikiewicz** zapowiada, że jeśli **Paweł Adamowicz** zrealizuje swoje zapowiedzi, Związek rozpocznie zbieranie podpisów pod wnioskiem o jego odwołanie z urzędu prezydenta Gdańska.

**Petycja oświatowej „S”**



25 kwietnia przedstawiciele Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego przekazali wicewojewodzie pomorskiemu **Michałowi Owczarczakowi** petycję skierowaną do rządu RP z żądaniem wycofania reformy programowej w szkołach ponadgimnazjalnych. Podobne petycje u pozostałych wojewodów złożyli przedstawiciele NSZZ „S” i innych organizacji przeciwnych reformie w oświacie. 7 maja planowana jest ogólnopolska pikietą przed siedzibą Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie. W Regionie Gdańskim wyjazd koordynuje KM Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „S” w Gdańsku.

**Piotr Duda na UG**



– Dzisiaj, w tym drapieżnym świecie, młodzi ludzie w pojedynkę na rynku pracy nie dadzą rady. Dlatego warto się organizować i walczyć razem – mówił do studentów Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego 18 kwietnia przewodniczący NSZZ „S” **Piotr Duda**. Szef Związku wygłosił wykład pt. „Dlaczego rynek pracy potrzebuje związków zawodowych” w ramach cyklu „Gdańskie Wykłady Solidar-

ności”, organizowanego przez Europejskie Centrum Solidarności. Po wykładzie szef „S” spotkał się z członkami KZ NSZZ „S” UG.

**„S” uczciła pamięć Macieja Płażyńskiego**

Pamiętkową tablicę ku czci śp. **Macieja Płażyńskiego** oraz wszystkich ofiar katastrofy pod Smoleńskiem odsłonięto 13 kwietnia w kościele św. Barbary w Pionkach w województwie mazowieckim. Były marszałek Sejmu był honorowym obywatelem tego miasta. Uroczystość odbyła się z inicjatywy Zarządu Regionu Ziemi Radomskiej NSZZ „Solidarność”. Pamięć związanego przez większość życia z Pomorzem **Macieja Płażyńskiego** uczciła również delegacja Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, w tym z-ca przewodniczącego ZRG **Roman Kuzimski**, przewodniczący KM NSZZ „S” Zarządu Morskiego Portu Gdańsk **Edward Fortuna** oraz przewodniczący KZ NSZZ „S” w Makro Cash and Carry Polska **Jan Cuber**.

**Bezrobocie w górę**

W marcu bezrobocie w Gdańsku wyniosło 6,3 proc., a w powiecie gdańskim 9 proc. – wynika z danych Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku. Oznacza to, że bez pracy w stolicy województwa pomorskiego pozostaje 12 856 osób, a w powiecie gdańskim – 2984 osoby. Na bezrobotnych czekało w marcu odpowiednio 580 i 134 oferty pracy. W porównaniu z lutym br. stopa bezrobocia w Gdańsku nieznacznie wzrosła (z 6,2 proc.).

**Czym jest patriotyzm?**



Recital pieśni barda **Andrzeja Kołakowskiego** „Nie dajmy umrzeć poległym”, poświęcony pamięci ofiar zbrodni katyńskiej i katastrofy pod Smoleńskiem, zorganizowały 11 kwietnia w sali Akwen Stowarzyszenie Miłośników Pieśni Patriotycznej i Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Poezie akompaniował skrzypek **Kazimierz Zagórski**. **Andrzej Kołakowski jest poetą i pedagogiem**. Od wielu lat wykonuje utwory o tematyce historyczno-religijno-politycznej. Za działalność opozycyjną w latach 80. został odznaczony w 2008 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Koncert 11 kwietnia poprzedziło wystąpienie **prof. dr hab. Reginy Pawłowskiej** pt. „Czym jest patriotyzm dzisiaj?”. Koncertu wysłuchali m.in. członkowie Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, Związku Sybiraków, Stowarzyszenia Obrony Praw Człowieka, Związku Solidarności Polskich Kombatantów, Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP „Korzennik” oraz uczniowie gdańskich szkół. 18 maja Stowarzyszenia Miłośników Pieśni Patriotycznej oraz Zespół Szkół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 28 w Gdańsku organizują Wojewódzki Konkurs Pieśni Patriotycznych pt. „Piękna nasza Polska cała”.

**Odpust w archidiecezji gdańskiej**

Uroczystości odpustowe ku czci św. **Wojciecha**, patrona archidiecezji gdańskiej,

odbyły się na Wzgórzu św. **Wojciecha** w Gdańsku 22 kwietnia. Przewodniczyli im sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp **Wojciech Polak** oraz metropolita gdański abp **Sławoj Leszek Głódź**, obchodzący jednocześnie w tym czasie czwartą rocznicę swojego ingresu do katedry oliwskiej.

**Zlekceważyli 2 miliony Polaków**

Za „odbieranie społeczeństwu prawa do samostanowienia” oraz „wyraz całkowitego lekceważenia opinii milionów Polaków, jak i konstytucyjnego prawa skorzystania z demokracji bezpośredniej” uznał ZRG NSZZ „S” odrzucenie przez Sejm wniosku o referendum ws. systemu emerytalnego. Lista postów, którzy głosowali przeciw – na str. 4.

**Prawdziwy dialog, a nie PR**

– „Solidarność” proponuje prawdziwy dialog społeczny, rząd – operacje PR-owskie, które mają jedynie poprawić wiarygodność polskich papierów dłużnych – powiedział w wywiadzie dla Radia Gdańsk przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**, oceniając postępowanie gabinetu **Donalda Tuska** ws. powszechnego systemu emerytalnego. Szef gdańskiej „S” zwrócił uwagę, że projekt ustawy przekazany przez rząd do konsultacji społecznych w marcu różni się od ostatecznych propozycji rządu. – Gdyby Donald Tusk postępował zgodnie z zapisami ustawy oraz normami społecznymi, przekazałby nowy projekt do kolejnych konsultacji – powiedział **Krzysztof Dośła**. Przypomniał również, że w innych państwach dyskusja społeczna ws. tak istotnych dla całego społeczeństwa zmian trwała o wiele dłużej, np. w Niemczech – dwa lata. Przewodniczący ZRG skomentował również sytuację w Stoczni Marynarki Wojennej. Zdaniem **Krzysztofa Dośli**, należy przywrócić normalne funkcjonowanie tego zakładu, czego pierwszym elementem mogłaby być zmiana upadłości likwidacyjnej SMW na upadłość układową. Rozwój stoczni będzie oznaczał rozwój całej Marynarki Wojennej RP – powiedział szef ZRG.

**Festiwal „Godność i praca”**



21 filmów dokumentalnych z kilkunastu krajów Europy oraz Indii i Izraela zgłoszono do konkursu Gdańsk DocFilm Festival „Godność i praca”. Dziesiąta, jubileuszowa edycja imprezy odbędzie się 2-6 maja w gdańskich kinach Neptun i Kameralne. Zwycięzca festiwalu otrzyma nagrodę finansową i statuetkę Brama Wolności. Poza konkursem pokazanych zostanie kolejnych 16 filmów, poza tym odbędą się warsztaty filmowe i spotkania z twórcami, m.in. **Michałem Szlągą** – fotografem od lat dokumentującym przemiany w Stoczni Gdańskiej. Uroczystą galę finałową festiwalu 6 maja o godz. 18 w kinie Neptun zakończy pokaz specjalny głośnego filmu o historii wrocławskiej „Solidarności” pt. „80 milionów”. „Świętuj z nami w kinie” – zachęcają organizatorzy imprezy! Szczegółowy program festiwalu można znaleźć na stronie [www.gdanskdocfilm.pl](http://www.gdanskdocfilm.pl).

## Obok spisu treści

44 proc. badanych w marcu przez CBOS Polaków uznało działalność związków zawodowych za korzystną dla kraju, przeciwnego zdania było 26 procent. Co więcej, przeważająca część biorących udział w badaniu (51 proc.) sądziła, iż wpływ związków zawodowych na rządzenie krajem jest zbyt mały. Tak więc pomimo antyzwiązkowej polityki obecnej ekipy rządzącej i nieprzychylności mediów, wciąż istnieje zapotrzebowanie w społeczeństwie na działalność organizacji reprezentujących interesy pracowników. Dzięki uznaniu przez Międzynarodową Organizację Pracy za zasadną skargi wniesionej przez „Solidarność”, w związkach zawodowych organizować się będą mogli również samozatrudnieni oraz osoby pracujące na umowach cywilnoprawnych (*Związki zawodowe dla wszystkich pracowników*, str. 21).

Na wzrost zaufania społecznego miała wpływ ostatnia kampania protestacyjna przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego, prowadzona przez trzy największe centrale

związkowe. Niestety, koalicja PO – PSL zignorowała 2 mln Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem NSZZ „Solidarność” o przeprowadzenie referendum. Donald Tusk po raz kolejny pokazał, że nie rozumie, na czym polegają konsultacje społeczne. A ponieważ przykład idzie z góry, obecnie dialog społeczny na wszystkich poziomach jest praktycznie fikcją (*Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego. Zły przykład idzie z góry*, str. 10).

Pod koniec maja odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego podsumowujące połowę obecnej kadencji, stąd w „Magazynie Solidarność” krótkie przedstawienie działalności poszczególnych działów Zarządu Regionu. Zapytaliśmy również przewodniczącego gdańskiej „Solidarności” Krzysztofa Dośłę oraz szefów kilku organizacji związkowych, jak oceniają minione dwa lata (*„Solidarność” 2010–2012: Gdzie byliśmy, gdzie będziemy*, str. 8).

Małgorzata Kuźma

## PYTANIE MIESIĄCA

29 maja 2012 r. w Starogardzie Gdańskim odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Jakie powinny być na nim poruszone tematy, jakie zadane pytania?



**EDWARD FORTUNA**  
przewodniczący KM NSZZ „S”  
Zarządu Morskiego Portu  
Gdańsk SA

– Na początku kadencji przyjęliśmy uchwałę programową. Dlatego na najbliższym WZD powinniśmy przywrócić temu, co zostało z niej zrealizowane, ale też wytyczyć nowe kierunki naszych działań. Należy się pochylić nad tematem uzwiązkowienia. Bo tylko silny liczebnie związek jest partnerem w rozmowach z rządem. Trzeba się również zastanowić, co zrobić, jakie przyjąć metody działań wobec oporu władzy. Tak, abyśmy stali się skuteczni.



**ANDRZEJ KOŚCIAK**  
przewodniczący KM Marynarzy  
i Rybaków NSZZ „S”

– WZD musi nawiązywać do dzisiejszej sytuacji. Odnieść się do tego, co proponuje i szykuje dla nas rząd. Nasz związek musi przyjąć zdecydowane stanowisko m.in. w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego czy kosztów reform, jakie ponosi społeczeństwo.



**KRYSTYNA TARANOWSKA**  
przewodnicząca Komisji  
Podzakładowej NSZZ „S” Poczty  
Polskiej.

– Tematem przewodnim najbliższego WZD powinno być bezrobocie. „Solidarność” musi w jakiś dobitny sposób na ten problem zareagować. Zwolnienia grupowe, likwidacja kolejnych zakładów pracy – to jest już polska plaga. Powinniśmy zająć się także tematem podwyższenia wieku emerytalnego. To uderzy przede wszystkim w kobiety. Ile z nich będzie mogło w wieku 67 lat normalnie pracować? Przecież większość z nich urodziła dzieci, a to duże obciążenie dla organizmu. Niektóre przecież ciężko pracują fizycznie, a i praca za biurkiem bywa nielekka. W naszej firmie miały miejsce dobrowolne odejścia na emeryturę. Skorzystały z tego pracownice mające mężów, którzy zarabiają na dom. Ale co mają zrobić kobiety samotne? Takich jest wiele. Podwyższenie wieku emerytalnego to naprawdę poważny temat.



**JAN CUBER**, przewodniczący  
KZ NSZZ „S” w Makro Cash&Carry  
i wiceprzewodniczący Krajowej  
Sekcji Pracowników Handlu  
NSZZ „S”

– Jestem zadowolony, że temat umów śmieciowych został podjęty przez „Solidarność”. Ale mam obawy w związku z aurą, jaka powstała wokół tego tematu. Wygląda na to, że nie będzie woli rządu, aby go kontynuować. Dlatego chciałbym, aby ta sprawa poruszona była także podczas WZD Regionu Gdańskiego. Przy okazji taka refleksja. Spotykamy się dosyć rzadko – najczęściej raz w roku. A myślę, że komunikacja między nami powinna być lepsza. Potrzebna jest pewna polaryzacja poglądów. Dlatego uważam, że nasze spotkania powinny być częstsze, nawet co pół roku, a w mniejszych grupach roboczych można by omawiać pewne problemy czy zastanawiać się nad koncepcjami.

oprac. Olga Zielińska



## Chcesz mieć SERWIS – wypełnij ANKIETĘ!

Wszystkich zainteresowanych otrzymywaniem *Internetowego Biuletynu Informacyjnego „Solidarność” Regionu Gdańskiego* prosimy o wypełnienie ankiety, którą można pobrać z naszej strony internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) lub w siedzibie Regionu (pok. 105). Ankieta dostępna jest również w oddziałach Zarządu Regionu.

## W numerze między innymi:



Rozmowa z przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **KRZYSZTOFEM DOŚLĄ**

**Scenariusz dla rozwoju Związku, str. 5**



Skuteczność naszego Związku zależy od liczebności członków i sprawności działaczy, ale także od merytorycznego wsparcia, jakie zapewniają specjaliści zatrudnieni w Zarządzie Regionu Gdańskiego.

**Co nam się udało, str. 6**



Ponad tysiąc członków, trzy spółki i pięć regionów – to Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w PKP Cargo SA w Gdyni w pigułce.

**Zawsze na służbie, str. 9**



25 lat temu można było dostać od milicjanta mandat za... niezdjęcie biało-czerwonej flagi 2 maja. MO, ORMO i SB czuwały, by czasem barwy narodowe nie ostały się na 3 maja...

**Biały orzeł – dwugłowy orzeł, str. 11**



Mieszkamy na terenie położonym blisko morza, teoretycznie z wieloma atutami, jak piękne krajobrazy, interesujące zabytki, szerokie możliwości gospodarcze, ale czy żyje nam się lepiej niż w innych regionach Polski? Raczej nie.

**Nielekki byt Pomorzana, str. 12**



O likwidacji szkół i przedszkoli, o braku zasad finansowania oświaty oraz o ograniczeniu liczby godzin nauczania historii i innych przedmiotów w szkołach średnich mówi **WOJCIECH KSIĄŻEK** – przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego.

**Quo vadis, polska szkoła?, str. 14**



W okresie międzywojennym udało się jednak zbudować silną gospodarkę narodową. Gdynia, Centralny Okręg Przemysłowy, mocna własna waluta, rozwój handlu i gospodarki morskiej – w każdym z tych sukcesów II Rzeczypospolitej swój udział miał Eugeniusz Kwiatkowski.

**Twarz silnej gospodarki, str. 15**



Samozatrudnieni i osoby pracujące na podstawie umów cywilnoprawnych mogą należeć do związków zawodowych – uznała Międzynarodowa Organizacja Pracy, która przychyliła się do skargi wniesionej przez NSZZ „Solidarność” w sierpniu 2011 r.

**Związki zawodowe dla wszystkich pracowników!, str. 21**



**SOLIDARNOŚĆ**

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

# Pikieta powróci

– „Solidarność” uznana, że akcja protestacyjna przeciw podnoszeniu wieku emerytalnego musi być kontynuowana z jeszcze większą determinacją. Dlatego 8 maja ponownie rozpoczniemy stałą pikietę pod kancelarią premiera – podsumował ostatnie obrady Komisji Krajowej NSZZ „S” we Wrocławiu członek Prezydium ZRG NSZZ „S” Jacek Rybicki.

**P**odczas posiedzenia na Dolnym Śląsku 26-27 kwietnia władze Związku oceniły działania dotyczące rządowych i parlamentarnych prac nad podwyższeniem wieku emerytalnego oraz zaplanowały kolejne akcje (np. informacyjną).

Komisja Krajowa przyjęła również projekty ustaw mających m.in. uszczelnić system ubezpieczeń społecznych i zwiększyć

jego bezpieczeństwo. Zamierza przekazać je rządowi. To m.in. projekt ustawy zmieniającej ustawę o pracy tymczasowej. – Proponowane przez nas rozwiązania ukróć złą praktykę agencji pracy tymczasowej, które w nieskończoność zatrudniają pracowników na tzw. umowy śmieciowe. Widać to np. w hipermarketach – ocenił Jacek Rybicki.

Kolejny projekt „S” dotyczy zwiększenia wpływów

w systemie ubezpieczeń społecznych poprzez oskładkowanie wszystkich form zatrudnienia, także umów cywilnoprawnych i wynagrodzeń z tytułu zasiadania w radach nadzorczych.

Komisja Krajowa popara również projekt ustawy przygotowany przez posła PiS Janusza Sniadka, zmieniający ustawę o Państwowej Inspekcji Pracy. Instytucja ta miałaby otrzymać prawo do nakazywania pracodawcom nawiązania stosunku pracy z osobami. – Mowa o przypadkach opisanych w art. 22 kodeksu pracy – mówi Rybicki.

Posiedzeniu „S” towarzyszyła konferencja z okazji Światowego Dnia Ofiar Wypadków przy Pracy. Nie bez przyczyny. Jak podkreślił Jacek Rybicki, wszystkie badania europejskie dowodzą, że wydłużenie wieku aktywności zawodowej jest mocno związane z bezpieczeństwem pracy. A z tym w Polsce nie jest dobrze. Tylko w 2011 r. w Polsce w trakcie pracy zginęły 404 osoby.

Adam Chmielecki

## SPÓJRZENIE

### Wybory zamiast referendum

**R**ząd przepycha kolanem przez parlament reformę emerytalną (czyli wydłużenie wieku emerytalnego), szydząc z idei dialogu społecznego i jakichkolwiek konsultacji. To rzeczywiście w ostatnich latach najbardziej klarowny przykład, czym dla rządzącej ekipy jest dialog. Niczym. Hasłem, które formalnie trzeba zrealizować, a nieformalnie – zlekceważyć. Ale lekceważy się słabych – widać dla rządzącej Polską ekipy społeczna reprezentacja nie zasługuje na szacunek i dialog. Jeżeli nie weźmiemy tego pod uwagę, przy preferencjach wyborczych, czekają nas lata lekceważenia i pogardy. Jeżeli nie zrozumiemy, że to nasza wspólna sprawa, to przyzwolimy na wszystko – gigantyczne zarobki w zarządach państwowych firm, lekceważenie praw związkowych,



Dzisiaj niemal wszystkie dane wskazują, że podniesienie wieku emerytalnego może bardziej zaszkodzić niż pomóc. Polacy są najbardziej zapracowanym społeczeństwem w Europie. Pracują o 30 proc. więcej niż Holendrzy czy Niemcy. Są też jednym z najmłodszych społeczeństw – statystyczny Polak ma 38 lat. To w Polsce też jest najwięcej osób w wieku produkcyjnym przypadających na jednego emeryta – ponad 5 do 1, gdy w najstarszym społeczeństwie w Europie, Niemczech, 3 do 1. Jednocześnie w Polsce jest bardzo wysokie bezrobocie wśród osób 50+ i bardzo zły stan zdrowia osób po sześćdziestce. Jednocześnie nie czyni się nic, aby wzmocnić polską rodzinę i tym samym ograniczyć ryzyko zapaści systemu ubezpieczeniowego w przyszłości. Tak samo, jak nie czyni się nic, by zwiększyć wpływy do systemu ubezpieczeniowego poprzez ograniczenie patologicznych form zatrudnienia – czyli tzw. umów śmieciowych.

Dlaczego wobec tego rząd forsuje rozwiązania, które niczego nie poprawią? Ano przede wszystkim dlatego, że chce być europejskim prymusem, który pokaże, że bez względu na opór społeczny można zasłużyć na poklask światowej finansjery, przeforsować liberalne reformy i jeszcze w dodatku utrzymać władzę. Tyle tylko że parę miesięcy wcześniej obecna ekipa uzyskała władzę oszukując ludzi i milcząc o dzisiaj z taką determinacją realizowanym programie. Dopóki takie oszustwo nie spotka się z radykalnym i kategorię społecznym sprzeciwem, dopóty będziemy oszukiwani także w innych sprawach. Dlatego dzisiaj powinniśmy domagać się nie tylko referendum czy konsultacji w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. Powinniśmy domagać się przede wszystkim przedterminowych wyborów parlamentarnych. To one powinny być rozwiązaniem, które w przypadku uzyskania przez obecną koalicję społecznego mandatu – dadzą dopiero przyzwolenie na wprowadzanie tak radykalnych zmian w systemie emerytalnym. Zobaczymy, czy ci wszyscy, którym obecna władza proponuje albo śmierć z głodu, albo pracę do śmierci, tak chętnie na nią zagłosują, jak parę miesięcy temu!

Jacek Rybicki

**REFERENDUM**

NSZZ Solidarność

W głosowaniu ws. referendum następujący posłowie z naszego okręgu nie poparli wniosku „Solidarność” podpisanego przez prawie 2 mln Polaków:

W okręgu gdańskim przeciw wnioskowi obywateli głosowali:  
Leszek Blanik, Jerzy Borowczak, Katarzyna Hall, Iwona Guzowska, Jerzy Kozdroń, Sławomir Neumann, Sławomir Nowak, Agnieszka Pomaska (wszyscy PO). Od głosu wstrzymał się Piotr Bauć (Ruch Palikota).

W okręgu gdyńsko-słupskim przeciwko wnioskowi „S” byli: Tadeusz Aziewicz, Marek Biernacki, Jerzy Budnik, Teresa Hoppe, Krystyna Kłosin, Zbigniew Konwiński, Stanisław Lamczyk i Kazimierz Plocke (wszyscy PO). Od głosu wstrzymał się Robert Biedroń (Ruch Palikota).

„Nie wierzę, żeby wszyscy ludzie zbliżający się do siedemdziesiątku lat mogli pracować w swoich zawodach z równą wydajnością, jak robili to wcześniej. (...) Trzeba znaleźć rozwiązanie elastyczne, miękkie, przede wszystkim dobre dla ludzi, zachęcające ich do dłuższej aktywności zawodowej, a w konsekwencji dobre dla równowagi demograficznej na rynku pracy.”

Donald Tusk, Gazeta Wyborcza – 19.03.2011 r.

**Czy jeszcze im wierzysz?**

Koalicyjny teatrzyk przedstawia sztukę pt.

**ZGNIŁY KOMPROMIS W SPRAWIE EMERYTUR**

PSL każe umrzeć z głodu przed emeryturą

PO każe pracować aż do śmierci

**NIE DAJCIE SIĘ OGRAĆ!**

NSZZ Solidarność

67

50%

Platforma Obywatelska

PSL

PO

NSZZ Solidarność

NIE DAJCIE SIĘ OGRAĆ!

NSZZ Solidarność

# Scenariusz dla rozwoju ZWIĄZKU

Rozmowa z przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” KRZYSZTOFEM DOŚLĄ

– Jak Pan ocenia pierwszą połowę obecnej kadencji Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”?

– Potwierdziło się, że będzie to trudna kadencja. Na terenie naszego Regionu występują niekorzystne tendencje – wysokie bezrobocie na poziomie ok. 13 proc., nie powstają większe podmioty gospodarcze, z istotną liczbą nowych miejsc pracy. Szerzy się plaga umów śmieciowych, wymuszonego samozatrudnienia, zwiększa się obszar działania różnych agencji pracy tymczasowej, które niestety w większości – jak pokazuje życie – psują rynek pracy, a nie mu pomagają, następują kolejne upadłości zakładów, zwolnienia pracowników. Do tego dochodzi olbrzymi kryzys dialogu społecznego.

– Na czym on polega?

– To zjawisko narasta od kilku lat. Nie chcę powiedzieć, że jest to koniec dialogu społecznego, widać jednak, że jego formuła prawna w Polsce jest wadliwa. Obecnie na drodze dialogu nie rozwiązuje się żadnych problemów. Przystaje to być nawet forum wymiany poglądów, a zaczyna służyć jako przysłowiowy listek figowy mający pokazać „Europie”, jak w Polsce na tej niwie jest dobrze.

– Co może w tej sprawie zrobić Związek?

– Jest to wyzwanie dla naszej organizacji, na wszystkich szczeblach. Musimy poświęcić dużo wysiłku, aby dialog społeczny wrócił na właściwe mu miejsce, zapisane zresztą w konstytucji. Należy występować z postulatami legislacyjnymi poprawiającymi skuteczność instytucji dialogu i wszędzie, gdzie to możliwe, wskazywać przykłady innych państw, gdzie instytucjonalny, i nie tylko, dialog społeczny przynosi wszystkim bardzo dobre rezultaty.

– Jak wygląda stan dialogu społecznego na Pomorzu?

– Podobnie jak w kraju. Pozornie wszystko jest dobrze, odbywają się regularne spotkania, omawiane są na nich różne sprawy. Ale z perspektywy regularnego uczestnika posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego odczuwam niedosyt, jeśli chodzi o rezultaty tych posiedzeń.

– Dialog społeczny, polityka, to jednak – jak słusznie Pan zauważył – otoczenie,

w którym działa Związek. A co z działaniami wewnętrznymi?

– Region Gdański w uchwale programowej przyjętej w czerwcu 2010 r. postawił jako główne zadanie rozwój Związku. Mimo niesprzyjającego otoczenia postawiliśmy sobie ambitny cel na tę kadencję, aby liczba naszych członków rosła, nie malała. W ten sposób będziemy mogli sobie nawzajem skuteczniej pomagać.

– Czy powstała jakaś specjalna komórka organizacyjna w tym celu?

– Tak, Dział Organizowania i Rozwoju, rozbudowujemy go i profesjonalizujemy jego działanie. Pomaga on zakładać organizacje w przedsiębiorstwach, w których Związek jeszcze nie ma, ale także przekonywać do „S” pracowników w tych zakładach, gdzie istnieją już nasze komisje. Rozwojowi Związku mają służyć także podejmowane przez Zarząd Regionu Gdańskiego inicjatywy opisane w stanowiskach i uchwałach, inicjujące odpowiednie akcje i programy, np. „Razem bezpieczniej”, „Wiem więcej” itd.

– Czy rzeczywiście jest szansa, by zachęcić do członkostwa w Związku pracowników, którzy do tej pory nie czuli takiej potrzeby?

– Wiele organizacji posiada potencjał i rezerwy do rozwoju. Jest dużo przedsiębiorstw, w których uzwiązkowienie sięga od 50 do 80 proc., ale są też takie, gdzie do „S” należy 15-20 proc. pracowników. Z tymi, którzy jeszcze do Związku nie należą, warto rozmawiać, poznać ich problemy i przekazać im związkową ofertę.

– Jak rozumie, to zadanie nie tylko dla władz Regionu, oddziałów i poszczególnych organizacji, ale dla wszystkich członków?

– Oczywiście. To wymaga zaangażowania na każdym szczeblu. W przypadku struktury ZRG w scenariusz rozwoju Związku wpisane są działania nie tylko Działu Organizowania i Rozwoju, ale również Działu Szkoleń, Działu Informacji i Promocji, Działu Programów Europejskich i innych.

– Można powiedzieć, że każdy z nas, członków Związku, jest jego ambasadorem?

– Każdy pracownik naszej struktury powinien działać na rzecz rozwoju Związku, niezależnie od innych zadań mu przypisanych. Wymaga to



FOT. PAWEŁ GLAWERT

przede wszystkim uświadomienia sobie, co jest celem, któremu jest podporządkowana nasza aktywność. To trudne, ale to model działania, do którego dążymy. Musi się w to zaangażować również wszystkie 420 organizacji w naszym regionie. Chcielibyśmy, aby to przekonanie, że każdy członek Związku działa na rzecz jego rozwoju, stało się powszechne.

– Szansę na rozwój daje niedawne orzeczenie Międzynarodowej Organizacji Pracy, które nakazuje polskiemu rządowi dostosowanie prawa pracy tak, aby do związków zawodowych mogli należeć wszyscy pracujący, a nie tylko ci etatowi. Daje to duże możliwości, biorąc pod uwagę skalę osób zatrudnionych chociażby na podstawie tzw. umów śmieciowych...

– Już wcześniej wskazywały na takie prawo analizy związkowe. Z kolei ZRG w swoich stanowiskach wskazywał na trudną sytuację osób zatrudnionych na umowach śmieciowych i ich prawo do zrzeszenia się w organizacjach pracowniczych. Cieszymy się, że nasze przekonanie podzieliła Międzynarodowa Organizacja Pracy, wskazując jednoznacznie, że Polska łamie konwencje międzynarodowe, których jest stroną. Sukces skargi do MOP powinien również zachęcić Związek do częstszego odwoływania się do organów nadzorujących wykonywanie obowiązującego prawa, tak międzynarodowych, jak i krajowych, np. Trybunału Konstytucyjnego i prokuratur. Inne środki często zawodzą.

– Czyli w tym przypadku daleko nam do Europy...

– Tak, to pokazuje, że ci, którzy się mienią Europejczykami, którzy w większości tematów dążą do ściślejszej integracji

międzynarodowej, bardzo wybiórczo traktują przepisy prawa. To niestety również dowód na to, że coś złego dzieje się w sferze relacji wewnętrznych w państwie i metodach sprawowania władzy.

– W jednym z poprzednich numerów „Magazynu Solidarność” znana socjolog dr Barbara Fedyszak-Radziejowska postawiła tezę, że „Solidarność” – z racji swej historii, ale również wewnętrznych procedur, ogólnospołecznej struktury, charakteru – jest jednym z najważniejszych elementów społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Podobne myślenie przyswiera chyba Zarządowi Regionu Gdańskiego?

– „S” – mająca przecież w nazwie niezależność i samorządność – zawsze była silnym podmiotem na scenie społecznej w naszym kraju, w swoim działaniu wychodziła poza obszary związkowe i pracownicze, zabierała głos w sprawach całego społeczeństwa. Musimy, mając na myśli przyszłość Związku, integrować się wokół istotnych celów całego społeczeństwa – ludzi młodych, emerytów, rencistów, pracowników zakładów pracy, mieszkańców wsi i miast.

– Jakim arsenalem środków w tej walce dysponuje „S”?

– Takim, w jaki wyposażają nas przepisy prawa demokratycznego państwa, a ten katalog jest dosyć szeroki. Wydaje się jednak, że zbyt często sami się ograniczamy, cenzurujemy swoje plany, np. prawo do strajku. To był jeden z głównych postulatów Sierpnia '80. Protest pracowników zakładów pracy, strajk, to naturalne narzędzia, powszechnie wykorzystywane w Europie.

– Wiek i zatrudnienie to jedno kryterium. A co z aktywnością w kontekście poszczególnych branż?

– Każda branża ma swoją specyfikę, ale „S” musi myśleć kategoriami dobra wspólnego, interesu ogółu pracowników, a nie partykularnie. Podzielony Związek jest słabszy, łatwiej nim kierować także z zewnątrz. Siła „S” wynikająca z jedności zawsze budziła wściekłość rządzących i tę jedność próbowano rozbić. Zrobiono to zresztą poprzez jeden z najbardziej restrykcyjnych systemów prawnych w Europie, wykluczając wiele grup zawodowych z prawa do zrzeszania się właśnie w „Solidarności”. Racja stanu „S” jest jedność i bycie tam, gdzie łamane jest prawo, gdzie ludziom dzieje się krzywda, gdzie władza nie liczy się z człowiekiem. To wyzwanie staramy się realizować w Regionie Gdańskim, także przez ostatnie dwa lata.

– Pański poprzednik na stanowisku szefa Regionu Gdańskiego, Janusz Śniadek, w 2011 r. zdobył mandat posła na Sejm. Jak po kilku miesiącach od wyborów ocenia Pan współpracę z byłym przewodniczącym Związku?

– Jest ona bardzo przydatna. Kompetentne i życzliwe otoczenie polityczne sprzyja rozwiązywaniu problemów. Warto mieć sojuszników.

– Na koniec proszę choć skrótko przedstawić plany Związku w Regionie na najbliższe miesiące.

– Te plany są zawarte w podjętych przez WZD uchwałach, a w odniesieniu do spraw bieżących, wyznaczane i regulowane decyzjami ZRG. Nie ulega wątpliwości, że główny nacisk będziemy kładli na rozwój Związku i pozyskiwanie nowych członków. Będziemy udzielali pomocy indywidualnej pracownikom i członkom „S”, wspierali organizacje związkowe różnymi instrumentami. Na pewno będziemy realizowali programy szkoleń, pomagali w ramach realizowanych projektów europejskich osobom bezrobotnym poprzez pośrednictwo pracy prowadzone przez nasze biuro pracy. Będziemy wspierali członków udziałem naszych pracowników w procesach sądowych, czyli realizowali normalne, zwykłe działania związku zawodowego. Te wszystkie działania w skali kadencji możemy liczyć na tysiące przypadków. To świadczy o skali problemów, które dotyczą pracowników. Jedno nie ulega wątpliwości. Tam, gdzie działają silne związki zawodowe, pracownicy są w lepszej sytuacji.

Rozmawiał  
Adam Chmielecki

# Wydarzenia maj 2010 – kwiecień 2012

## 2010

**14 maja** – Kilka tysięcy związkowców manifestowało pod siedzibą zarządu Energi SA w Gdańsku. Powodem protestu był braku dialogu pomiędzy pracownikami a pracodawcą.

**28 maja** – Jak wykorzystać dialog społeczny w rozwiązywaniu problemów na różnych poziomach – zastanawiali się uczestnicy konferencji poświęconej rezultatom projektu „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności pracowników i firm”, który realizowany był między innymi przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”.

**6 czerwca** – Przedstawiciele gdańskiej „Solidarność” uczestniczyli w uroczystościach beatyfikacyjnych błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

**7 – 18 czerwca** – 40 dzieci pochodzących z rodzin powodzian z Tarnobrzega odpoczywało w Stężycy na zaproszenie Regionu Gdańskiego i organizacji związkowej z Gdańskiej Stoczni „Remontowa”.

**17 – 18 czerwca** – Odbyło się XII Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego.

**12 lipca** – Zmarł ksiądz prałat Henryk Jankowski, legendarny kapelan gdańskiej „Solidarność”.

**Lipiec** – Region Gdański zainicjował akcję dotyczącą ochrony pracy sezonowej.

**10 września** – Imię NSZZ „Solidarność” nadano jednemu z rond w Pucku.

**29 września** – Zmarł Mieczysław Chelminiak, zasłużony działacz gdańskiej „Solidarność”.

**30 września** – Ponad 8 tys. związkowców z NSZZ „Solidarność” protestowało przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów przeciwko cięciom budżetowym, podwyżce VAT i zamrożeniu płac. W manifestacji wzięła udział kilkusetosobowa reprezentacja Regionu Gdańskiego.

**18 listopada** – Przeciwno łamaniu praw pracowniczych przed centrum dystrybucyjnym Kaufland Polska w Rokoszycach protestowali członkowie „Solidarność” z całej Polski, w tym duża grupa z Regionu Gdańskiego.

**12 grudnia** – W siedzibie „Solidarność” odbyło się otwarcie wystawy zatytułowanej „Grudzień '70 w Trójmieście”.

## 2011

**15 lutego** – Warszawski Sąd Rejonowy uniewinnił Aleksandra Kozickiego i Ryszarda Szrejdera, członków NSZZ „Solidarność”, oskarżonych o przewożenie niebezpiecznych materiałów i spowodowanie zagrożenia publicznego w czasie manifestacji w Warszawie 22 października 2002 roku.

**17 lutego** – Komisje międzyzakładowe NSZZ „Solidarność” portów Gdynia i Gdańsk przyjęły stanowiska o włączaniu syren okrętowych na jednostkach pływających codziennie od 18 lutego o godz. 12 na znak protestu przeciw wprowadzeniu 23-procentowej stawki VAT na usługi portowej 25 lutego Sejm przywrócił zerową stawkę VAT.

**17 lutego** – Imię ks. prałata Henryka Jankowskiego otrzymał skwer obok bazyliki św. Brygidy w Gdańsku. Decyzję w tej sprawie podjęła Rada Miasta Gdańska na wniosek Zarządu Regionu Gdańskiego.

**16 marca** – Ukazał się pierwszy numer Internetowego Biuletynu Informacyjnego „Solidarność” Regionu Gdańskiego.

**21 marca** – Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego zorganizowała pikietę pod Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku przeciwko ubożeniu polskich emerytów.

**4 kwietnia** – W obronie miejsc pracy w Przedsiębiorstwie Usług Żeglugowych i Portowych w Gdyni protestowało 250 portowców z „Solidarność”.

**27 kwietnia** – W siedzibie NSZZ „Solidarność” w Gdańsku została otwarta wystawa fotograficzna z okazji beatyfikacji Jana Pawła II.

## REGION GDAŃSKI – OD MAJA 2010 DO KWIETNIA 2012

# Co nam się UDAŁO

Skuteczność naszego Związku zależy od liczebności członków i sprawności działaczy, ale także od merytorycznego wsparcia, jakie zapewniają specjaliści zatrudnieni w Zarządzie Regionu Gdańskiego. Poszczególne działy mają za zadanie wspierać w codziennej pracy związkowców, ale także wytyczać kierunki działań „Solidarność”. Fakty i liczby pokazują, że choć nie wszystko, ale wiele udało się osiągnąć.

### Po pierwsze – rozwój

Region Gdański liczy 416 organizacji związkowych. Od lipca 2010 r. powstało 13 nowych, m.in. w: Malmie Trading, Leroy Merlin, PZU Życie SA, Coca-Coli HBC, Zakładzie Usług Komunalnych w Wejherowie, Kaufland Markety, Auchan Rumia, MTG, ADM Malbork, Meteorze, Muzeum Historycznym Miasta Gdańska oraz spółce Graal, gdzie pracodawca podjął brutalną antyzwiązkową kampanię.

Rozwój Związku to zadanie dla wszystkich, ale szczególnie dla Działu Organizowania i Rozwoju Związku, którego pracownicy brali czynny udział w powstaniu nowych organizacji. Włączyli się także w akcje ogólnopolskie, jak np. wspieranie rozwoju Związku w sieciach handlowych, spotkania z nowo zatrudnionymi pracownikami firmy Solid Security czy pomoc w akcjach informacyjnych.

Organizowali lub wspierali 17 akcji protestacyjnych, m. in. w Gdańsku, Gdyni, Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Władysławowie i Kwidzynie. Angażowali się w organizację obchodów ważnych dla „Solidarność” rocznic, m.in. uroczystości Sierpnia '80 czy Grudnia '70.

### Pomoc prawna

Coraz większego znaczenia nabiera profesjonalna pomoc prawna udzielana

naszym członkom. W latach 2010–2012 prawnicy zatrudnieni w Regionie Gdańskim NSZZ „S” reprezentowali pokrzywdzonych w 145 sprawach w sądach pracy. Warto podkreślić, że większość podjętych spraw zakończyła się korzystnym dla pracowników rozstrzygnięciem.

W ramach składki związkowej od początku kadencji prawnicy udzielili 3922 indywidualne porady prawne, 4258 porad przedstawicielom komisji oraz sporządzili 83 opinie prawne.

Najczęstsze problemy, z którymi zmagali się członkowie „S”, prosząc prawników o pomoc, dotyczyły emerytur i rent, wypadków przy pracy, zwolnień z pracy, spraw rodzinnych i spadkowych. Sprawy zgłaszane przez komisje zakładowe dotyczyły m.in. układów zbiorowych pracy, regulaminów pracy, sporów zbiorowych, czasu pracy, a także funduszu socjalnego. Prawnicy formułowali też opinie w najistotniejszych tematach pracowniczych na łamach związkowych mediów – w „Magazynie” czy internecie.

### Większa wiedza – to większa skuteczność

79 szkoleń i 1162 przeszkolonych działaczy – to efekt pracy Działu Szkoleń od początku kadencji. Przedmiotem szkoleń były m.in.: wiedza z zakresu prawa pracy i prawa związkowego, ekonomia, kodeks pracy, ale także wiedza nowoczesnego przewodniczącego organizacji związkowej, skarbnika czy członków komisji rewizyjnej oraz liderów dialogu społecznego. Inne szkolenia dotyczyły m.in.: Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, sztuki negocjacji, radzenia sobie ze stresem, powoływania i funkcjonowania rad pracowników, pozyskiwania nowych członków, mediów związkowych oraz poznania obsługi komputera i różnych programów.

Szkolenia były realizowane w siedzibie Regionu Gdańskiego oraz w terenie. Odbywały się w formule jedno-, dwu- oraz pięciodniowej. Oferta w tej kadencji została poszerzona o szkolenia dotyczące mobbingu, Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz pozyskiwania nowych członków.

Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego realizował także projekty wspólnie z Komisją Krajową. Skorzystało z nich 54 działaczy. Efektem współpracy z Działem Programów Europejskich było stworzenie nowego programu szkoleniowego, na bazie którego przeszkolono 1500 liderów zakładowych dialogu społecznego. Dział Szkoleń prowadzi też praktyczne szkolenia na rzecz rozwoju Związku i pozyskiwania członków.

Wiem więcej

Podstawowym zadaniem Działu Informacji i Promocji jest cykliczne wydawanie materiałów informacyjnych, prowadzenie strony internetowej ZR oraz kontakty z mediami. Sztandarową pozycją jest wydawany co miesiąc „Magazyn Solidarność”, który rozchodzi się w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Zamawia go 231 organizacji zakładowych. Obok miesięcznika wydawane jest także 1300 egzemplarzy comiesięcznego Biuletynu „ściennego”.

Nowością było rozpoczęcie w marcu 2011 r. wydawania Internetowego Biuletynu Informacyjnego Solidarność (IBIS). Ukazuje się on w każdej środę, trafiając do skrzynek mailowych blisko 1,5 tysiąca prenumeratorów. Ważnym narzędziem informacyjnym jest strona internetowa, na którą wchodzi co miesiąc ok. 10 – 12 tys. osób (ok. 4 tys. odsłon). W listopadzie 2011 r. podjęto działania związane



Laureaci konkursu na najaktywniejsze organizacje zakładowe „S”.

FOT. PAWEŁ GLANERT



Marcowa manifestacja w Warszawie.

z nowym projektem witryny internetowej Regionu Gdańskiego.

Dział wykonuje ulotki, plakaty, banery, klipy telewizyjne, reportaże, prezentacje multimedialne i inne materiały informacyjne na potrzeby Regionu.

Realizowane są one przy okazji akcji protestacyjnych oraz kampanii społecznych. Nowym przedsięwzięciem było zorganizowanie spotkania dla przedstawicieli organizacji zakładowych Regionu Gdańskiego. Odbyło się ono 20 stycznia 2012 r. w kinie Neptun w Gdańsku, uczestniczyło w nim około 1000 osób. To przedsięwzięcie ma mieć charakter cykliczny.

Promocja historii „S” to także ważne zadanie dla Działu. Od początku kadencji przygotowano trzy wystawy fotograficzne – z okazji 30 rocznicy Sierpnia '80 pod hasłem „Drogi Solidarności”, „Grudzień '70 w Trójmieście” z okazji 40 rocznicy wydarzeń grudniowych oraz na beatyfikację Ojca Świętego – „Jan Paweł II dla Ojczyzny, Wybrzeża i Solidarności”. W 11 szkołach podstawowych i gimnazjalnych przeprowadzono lekcje z najnowszej historii Polski.

Kontakty z mediami: konferencje prasowe, przesyłanie komunikatów do mediów, opieka nad przedstawicielami mediów w czasie ważnych wydarzeń w Związku – to także zadania realizowane przez Dział Informacji i Promocji.

### Biurowo Pracy

5578 – tyle osób obsłużyło od początku kadencji Biuro Pracy. W 2010 r. było ich 2730, w 2011 r. – 2125, a już w tym 723 klientów. W tym czasie Biuro Pracy przedstawiło zainteresowanym 1764 oferty

zatrudnienia. Według potwierdzonych informacji, pracę znalazło minimum 98 osób.

Biuro realizuje kompleksową pomoc na rzecz szukających zatrudnienia. Nie tylko oferuje miejsca pracy, ale także m.in. przygotowuje kandydatów do rozmów kwalifikacyjnych, pomaga im w napisaniu CV i listu motywacyjnego.

### Dział Programów Europejskich

Cztery projekty na łączną kwotę ponad 13 mln zł, w których wziął udział Region Gdański NSZZ „S”, zostały już zakończone. Nasz budżet opiewał na sumę blisko 3 mln zł. W spotkaniach informacyjno-promocyjnych uczestniczyło około 4 tysięcy osób.

W ich ramach zrealizowano wiele szkoleń, z których skorzystało prawie tysiąc osób. Dotyczyły one szkoleń komputerowych, motywacyjnych, z zakresu Gender Equality, prowadzenia działalności gospodarczej czy też indywidualnie dostosowanych do potrzeb beneficjentów szkoleń zawodowych, np. kursy na prawo jazdy, zarządzania projektami, projektowania stron www, administratora sieci komputerowych.

Obecnie Dział Programów Europejskich jest w trakcie realizacji projektu szkoleniowego. Jego budżet opiewa na ponad 2,5 mln zł, a udział Regionu Gdańskiego wynosi blisko 1,2 mln zł.

Dużym sukcesem jest udział w projekcie międzynarodowym „ECVET meets Europass Mobility”.

W planach są kolejne przedsięwzięcia. Będą to projekty szkoleniowe i informacyjno-upowszechniające.

### Region w województwie

Region organizuje ponadto wiele stałych przedsięwzięć – jak choćby Fundusz Stypendialny (w ramach którego przez 9 lat kilkuset młodych zdolnych uczniów dostało stypendia) czy organizacja uroczystości rocznicowych.

Prace Regionu koordynuje Prezydium na czele z przewodniczącym. To przewodniczący i członkowie Prezydium na co dzień spotykają się z organizacjami zakładowymi, pomagają w negocjacjach, organizują pikietę i regionalne solidarnościowe manifestacje, prowadzą dialog na szczeblu regionalnym z władzami i pracodawcami. **Krzysztof Dośla i Bogdan Olszewski** reprezentują gdańską „Solidarność” w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

### Region w kraju

Region Gdański jest piątym co do wielkości regionem „S” w kraju. Bierzymy też udział w akcjach całego Związku – w tej kadencji w kilku manifestacjach, a ostatnio jako Region w samodzielnej pikiecie pod kancelarią premiera Tuska. Wprawdzie po przegranej **Janusza Śniadka** w wyborach na szefa KK po raz pierwszy od 30 lat nie ma przedstawiciela Regionu w ścisłym kierownictwie Związku, ale **Krzysztof Dośla, Roman Gałęzowski, Jacek Rybicki** i (do czasu wyboru na posła) **Janusz Śniadek** są członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, a **Edward Fortuna** – Krajowej Komisji Rewizyjnej. Wielu przedstawicieli Regionu aktywnie działa także w krajowych strukturach branżowych.

**Olga Zielińska**

## Wydarzenia maj 2010 – kwiecień 2012

### 2011

**16 kwietnia** – Około 100 pracowników (w tym członkowie „Solidarności”) firmy Malma Trading w Malborku w związku z nieotrzymaniem wynagrodzeń zorganizowało pikietę przed siedzibą firmy.

**19 maja** – Kilkuset portowców, stoczniovców marynarzy i rybaków protestowało na gdańskiej Ołowiance przeciwko polityce morskiej państwa, która doprowadziła do zapaści w polskim przemyśle stoczniowym i likwidacji wielu zakładów w tej branży.

**25 maja** – Na ulicach Gdańska przeciwko drożyznie, rosnącemu ubóstwu i bezrobociu protestowało tysiące członków „Solidarności”.

**30 czerwca** – W Warszawie odbyła się ogólnopolska manifestacja „Solidarności” przeciwko polityce PO prowadzącej do coraz większego ubożenia społeczeństwa.

**18 lipca** – NSZZ „Solidarność” złożył w Sejmie 350 tys. podpisów zebranych pod obywatelskim projektem ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

**16 sierpnia** – Pracownicy Przewozów Regionalnych przeprowadzili 24-godzinny strajk.

**14 września** – Dwaj wiceprezesi firmy Interchem z Gdyni, którzy zwolnili w 2009 roku przewodniczącego Komisji Zakładowej oraz siedmiu innych działaczy związkowych, zostali uznani przez sąd za winnych i nałożono na nich kary grzywny.

**9 października** – Janusz Śniadek, były przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, został wybrany do Sejmu RP z listy PiS.

**9 grudnia** – W siedzibie „S” otwarto wystawę poświęconą stanowi wojennemu oraz 20-letniemu Antoniemu Browarczykowi, który zginął na ulicach Gdańska 17 grudnia 1981 roku. Na budynku zawisł baner.

### 2012

**12 stycznia** – Przedstawiciele służb mundurowych protestowali przed Urzędem Wojewódzkim, żądając podwyżki wynagrodzeń.

**20 stycznia** – Około 1000 osób wzięło udział w spotkaniu podsumowującym związkowy rok 2011, które odbyło się w gdańskim kinie Neptun. W czasie spotkania wręczone zostały nagrody pierwszej edycji konkursu na najaktywniejsze organizacje związkowe w Regionie Gdańskim.

**16 lutego** – NSZZ „Solidarność” złożył podpisy pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum ws. zmian w systemie emerytalnym. Ogółem związek zebrał ponad 2 miliony podpisów.

**2 marca** – Przed Zarządem Morskiego Portu Handlowego Gdańsk odbyła się pikiet portowców w związku ze zmianami w portowej ochronie przeciwpożarowej.

**22 marca** – Pod budynkiem Centrum Partnerstwa Społecznego w Warszawie, gdzie odbywało się posiedzenie Komisji Trójstronnej w sprawie rządowych planów podwyższenia wieku emerytalnego, pikietowały przedstawicielki największych central związkowych.

**26 marca** – Region Gdański rozpoczął stałą pikietę „Solidarności” pod kancelarią premiera, gdzie powstało miasteczko emerytalne. Łącznie protestowało około 900 osób z gdańskiej „S”.

**30 marca** – Po raz kolejny związkowcy z Gdańska ruszyli do Warszawy, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji, która odbywała się podczas debaty sejmowej na temat obywatelskiego wniosku o przeprowadzenie referendum ws. wieku emerytalnego Polaków.

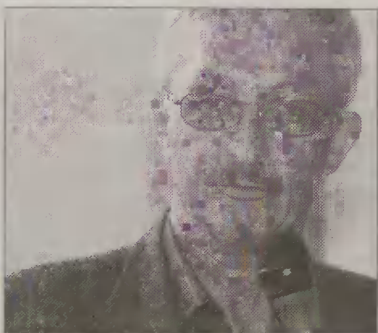
**10 kwietnia** – Wszystko jest polityczne, dziś nawet noszenie medalika jest polityczne, ale niebezpieczne jest uleganie poprawności politycznej. Czy domaganie się prawdy jest polityczne? – mówił ks. Ludwik Kowalski podczas uroczystości w drugą rocznicę katastrofy smoleńskiej w bazylice św. Brygidy w Gdańsku.

# „SOLIDARNOŚĆ” 2010 – 2012: Gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy



**BENEDYKT KERLIN**  
przewodniczący KZ NSZZ „S” w Fabryce Mebli Okrętowych FAMOS sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim

– Sukcesem na pewno jest utrzymanie liczby pracowników w zakładzie, a także nawet nieznaczne podwyższenie liczby członków „Solidarności”. Na około 460 zatrudnionych w firmie – 370 należy do Związku. Cieszymy się, że miejsca pracy zostały zabezpieczone. Poza tym w trakcie prac nad układem zbiorowym udało się włączyć większość przywilejów dotyczących wynagrodzeń, typu premie czy wysługa lat, do pensji zasadniczej. A co nam się nie udało? Na pewno wynagrodzenia mogłyby być wyższe. Zawsze będą jacyś niezadowoleni. Chciałbym podkreślić, że te osiągnięcia „Solidarności” były możliwe dzięki pracy całej Komisji Zakładowej, która składa się z 17 członków. Bo komisja jest kołem zamachowym działań związku. Lider związkowy musi mieć wsparcie jej członków, na nich polegać. A tak jest u nas. A poza tym korzystamy z rad doświadczonych związkowców. Kolega Mirosław Piórek służy nam często radą i pomocą.



**KAZIMIERZ LASZCZAK**  
przewodniczący KZ NSZZ „S” przy Hydrobudowie Gdańsk SA

– Niewątpliwym naszym sukcesem było to, że udało się wybronić firmę przed bankructwem. Groźba zapłacenia niezależnego VAT-u była praktycznie groźbą likwidacji Hydrobudowy. Stało się to dzięki silnej współpracy Związku z zarządem naszej firmy. Otrzymaliśmy wtedy wsparcie ze strony Zarządu Regionu Gdańskiego i Komisji Krajowej. Dzięki uratowaniu zakładu przed niebezpieczeństwem zapłacenia olbrzymiego VAT-u, co praktycznie doprowadziłoby firmę do bankructwa, uchroniliśmy pracowników przed zwolnieniami. Były co prawda małe redukcje etatów, ale na

szczęście i w tym przypadku udało się wybronić ludzi, znaleźć im jakieś zajęcie. A nie było to do końca łatwe, ponieważ nie ma obecnie koniunktury na roboty, jakie prowadzi Hydrobudowa, takie jak np. remonty falochronów czy nabrzeży portowych. Ale niestety nie udało nam się zwiększyć liczby członków naszego Związku. Było to o tyle dziwne, że pracownicy nam dziękowali, mówili: „Fajną robotę zrobiliście”, ale kiedy chcieliśmy, aby zapisali się do nas, odpowiadali: „No tak, jesteście skuteczni, jeśli będzie jakaś akcja, powiedzcie nam, przyłączymy się”. Jednak wypisać deklaracji członkowskiej nie chcieli. A niektórzy wprost mówili: „Jeśli coś wywalczycie, my i tak na tym skorzystamy”. A co się nie udało? Nie udało się nam uzyskać podwyżek płac. Ale zdajemy sobie sprawę, że wpłynęła na to groźba bankructwa firmy i zła koniunktura na prace remontowe.



**TOMASZ MUSZYŃSKI**  
przewodniczący OZ NSZZ „S” w Doviście Polska Wędkowy

– Sukcesem jest na pewno to, że udało nam się dojść do porozumienia w sporze zbiorowym w kwestii podwyższenia wynagrodzeń. Wynegocjowaliśmy na 2012 r. podwyżkę w wysokości 5 proc. płacy dla każdego pracownika. A na 2013 r. dodatkowe 2 proc. W ciągu tak krótkiego czasu mieliśmy już dwa spory zbiorowe. Ten ostatni trwał 9 miesięcy, tak długo ciągnęły się negocjacje z pracodawcą, porozumienie podpisaliśmy dopiero 18 kwietnia. Nasza praca związkowa skutkuje lepszym postrzeganiem „Solidarności” przez pracowników. Udało nam się od początku kadencji pozyskać sporą liczbę nowych członków. Jeszcze dwa lata temu było ich około 220, teraz liczymy już 350 osób. Ale jest jeszcze wiele do zrobienia. Nasza firma to 1200 pracowników. Jak widać, nie udało się jeszcze wszystkich przekonać, więc cały czas pracujemy nad pozyskaniem nowych ludzi. A odbywa się to poprzez działania mające na celu zmianę mentalności naszych kolegów. Trzeba im po prostu tłumaczyć, że jeśli jest nas więcej, stanowimy realną siłę i stajemy się mocnym partnerem, z którym podczas negocjacji musi liczyć się nasz pracodawca. Mówimy, że to po prostu się opłaca. Nasza Komisja Zakładowa liczy 5 osób. Wszyscy tworzymy zgrany zespół, ściśle ze sobą współpracujemy, wspieramy nasze działania. I dlatego widać efekty.



**ROMAN GAŁĘZEWSKI**  
przewodniczący KM NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej

– W ciągu ostatnich dwóch lat wiele się w kraju wydarzyło. Nikt się nie spodziewał, że będziemy reagować na tragedie narodowe, katastrofy i nieprzychylny układ polityczny. Antyzwiązkowy. Osoby, które dziś rządzą krajem, wybrano dlatego, że uczestniczyły w powstawaniu „Solidarności”. Nasza porażka polega na tym, że rozpoczynając walkę w 1980 r. ludzie wymyślali społeczne postulaty, które i dziś są dla wielu Polaków najważniejsze, a które rząd odrzucił. A to, co się dzieje w kraju, przekłada się na postrzeganie Związku. Też w zakładzie. Zarzucają nam, że żyjemy przeszłością. Ale przecież tak nie jest. Wytykają nam tych, którzy wspinając się na drabinie „Solidarności” doszli do władzy. A my musimy codziennie udowadniać, że jesteśmy w Związku nie dla kariery. Co nam się udało? Mimo nieprzychylnych atmosfery i sytuacji, jaka jest obecnie w zakładzie – niedobrej koniunktury dla stoczni, a to przekłada się na wysokość płac oraz warunki pracy, nie poddajemy się, analizujemy to, co było i zastanawiamy się, co zrobić, aby było lepiej. Mam satysfakcję, bo w naszej komisji jest dziś wielu liderów związkowych. Tych prawdziwych działaczy jest ok. 60. Razem pracujemy, słuchamy się nawzajem, realizujemy pomysły. Nie ma u nas siłowego rozstrzygnięcia, zbierania głosów, aby coś przeforsować. Pomimo obecnej sytuacji w firmie udało się utrzymać 60-procentowe uzwiązkowanie. A dziś w stoczni pracuje ponad 2 tysiące osób.



**KATARZYNA BURHARDT**  
przewodnicząca KO NSZZ „S” Kaufland Polska Markety

– W ostatnim czasie w naszej firmie wiele się zmieniło. Przede wszystkim udało się wywalczyć to, że pracownicy

nie są już zatrudniani na umowach śmieciowych. Teraz wszyscy mają umowy na stałe. Nie zatrudniamy też żadnych firm zewnętrznych. Uważam, że to duży sukces. W ostatnim czasie mieliśmy dwie podwyżki. Cieszymy się z tego, ale cały czas negocjujemy dalsze. Dziś najniższa pensja wynosi u nas 1700 zł brutto. To więcej niż średnia krajowa. Bardzo zmieniło się też w kwestii przestrzegania prawa pracy w firmie. Kiedyś bywało, że wolne dostawało się po dwóch tygodniach pracy. Teraz jest to niemożliwe. Za nadgodziny dostajemy dodatkowe wynagrodzenie. A kiedyś różnie z tym bywało. Udało nam się także podwyższyć fundusz socjalny. Kiedyś była to kwota 500 zł, teraz jest to 800 zł, ale chcemy wywalczyć 1000 zł. W naszej organizacji „S” mamy 200 osób. W całej Polsce jest to 1400 członków. Ostatnio trochę zwiększyła nam się liczba należących do Związku, ale powinno być ich więcej. Temat, który jest dla nas ważny, to wolne niedziele w handlu. Żaden pracodawca nie zamknie sam marketu w niedzielę, dlatego w tej kwestii potrzebne jest intensywne działanie „Solidarności” na poziomie krajowym, tak aby spowodować wolę rządu do zmian.



**ALICJA OLSZEWSKA**  
przewodnicząca KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Rejon Tczew

– Nasz sukces to podwyżki, które udało nam się wynegocjować. I tak np. nauczycielom zatrudnionym w placówkach w Tczewie podniesiono kwotę przeznaczoną na dodatek motywacyjny. Ponadto nauczyciele za pełnienie funkcji wychowawcy otrzymują teraz dodatek 100 zł. Pracownicy administracji i obsługi w placówkach powiatowych we wrześniu ub.r. dostali podwyżki w wysokości 150 zł, księgowym przyznano nowy sposób wynagradzania, a to spowodowało, że ich zarobki są wyższe. Zainicjowaliśmy również rozmowy w Urzędzie Miasta w Tczewie dotyczące podwyżek wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi. Od stycznia tego roku otrzymają oni 4 proc. podwyżki. Prawdopodobnie już wkrótce dodatek za wychowawstwo otrzymają także nauczyciele z Pelplina. W tym roku rozpoczęliśmy uzgodnienia celem zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego dla pracowników, niebędących nauczycielami placówek powiatowych.

oprac. Olga Zielińska



KOMISJA MIĘDZYKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W PKP CARGO SA W GDYNI

# Zawsze NA SŁUŻBIE

Ponad tysiąc członków, trzy spółki i pięć regionów – to Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w PKP Cargo SA w Gdyni w pigułce. Liczby nie mówią jednak wszystkiego. Wystarczy krótka rozmowa z członkami tej organizacji, by przekonać się, że to, co najważniejsze, tkwi w ich głowach – przywiązanie do rzetelnego wykonywania swojego zawodu – czy raczej pełnienia służby, jak mówią – oraz silne utożsamianie się z historią i dziedzictwem Związku.



Renata Guzicka, Jan Majder, Janusz Domżański i Kazimierz Franek.

To nietypowa organizacja związkowa. Ze względu na konieczność dopasowania do struktur kolejowych spółek swoim obszarem działania obejmuje trzy województwa i aż pięć regionów Związku – Gdański, Elbląski, Warmińsko-Mazurski, Bydgoski i Toruńsko-Włocławski. Ale sercem organizacji – jak zgodnie podkreślają członkowie prezydium KM, których spotkaliśmy w tymczasowej (ze względu na generalny remont budynków PKP w Gdyni) siedzibie komisji w Gdańsku – jest Gdynia, jeden z najważniejszych węzłów kolejowych w Polsce.

## Pracy nie brakuje

– Nasza organizacja liczy obecnie 1167 członków – mówi precyzyjnie przewodniczący KM NSZZ „S” w PKP Cargo Jan Majder. – Zrzeszamy pracowników z trzech przedsiębiorstw: PKP Cargo Północny Zakład Spółki z siedzibą w Gdyni, PKP Cargo Tabor Pomorski sp. z o.o. z siedzibą w Tczewie oraz PKP Cargo Wagon sp. z o.o. z siedzibą w Toruniu – dodaje.

Jan Majder jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Sekcji Regionalnej Kolejarzy NSZZ „S” w Gdyni oraz członkiem prezydium Sekcji Zawodowej Kolejarzy w PKP Cargo. Z tego powodu, choć całe prezydium liczy 22 członków, gros pracy siłą rzeczy musi spaść na niższe struktury organizacji – komisje wydziałowe i koła. Ale zdaniem władz komisji to dobry model, bo angażuje w bieżącą działalność większą liczbę członków.

Ta codzienna praca to m.in. rozmowy na stanowiskach pracy, cykliczne zebrania komisji wydziałowych, na które zaprasza się nie tylko członków Związku, ale wszystkich pracowników danego zakładu. – W ten sposób możemy pokazać, co robimy, jakie mamy plany, a w efekcie zachęcić pracowników do wstępowania do „Solidarności” – argumentuje wiceprzewodniczący KM NSZZ „S” w PKP Cargo Janusz Domżański.

– Nie oznacza to, że uchylamy się od swoich obowiązków – wyjaśnia Majder. – Dużo jeździmy, spotykamy się z pracownikami w terenie. Dzięki temu znamy bieżące problemy firm i załogi.

Jakie zawody reprezentują członkowie komisji? – To maszyniści, ekspedytorzy, kasjerzy, rewidenci, manewrowi, ustawiacze, pracownicy administracji, rzemieślnicy – wylicza Majder. Jak dodaje, choć zawsze może być lepiej, nie narzeka na liczbę członków. W całej grupie PKP Cargo jest kilkanaście organizacji NSZZ „S”, ta z Gdyni, w różnych okresach, zwykle była druga lub trzecia pod względem wielkości. – Uzwiązkowienie wynosi ponad 43 proc. – wylicza przewodniczący Majder.

## Duży może więcej

Te liczby byłyby zapewne wyższe, gdyby nie specyfika kolei, gdzie ze względu na wielość przedsiębiorstw i duże zróżnicowanie zawodów ruch związkowy jest rozdrobniony. – Pamiętamy, że na kolei działa kilkadziesiąt różnych związków

zawodowych – przyznaje wiceprzewodniczący KM Kazimierz Franek. – Nie jesteśmy nieomylni, ale w rozmowach z pracownikami podkreślamy zawsze, że to „Solidarność” jest największym i – tak nam się przynajmniej wydaje – najbardziej konkretnym związkiem.

– Duży może więcej – wtóruje koledze Janusz Domżański i dodaje: – Większość mniejszych organizacji zrzesza przedstawicieli danego zawodu. „S” reprezentuje i dba o interes wszystkich pracowników kolei.

Jednak, jak wyjaśnia przewodniczący Majder, z większością innych związków organizacja ma poprawne relacje.

## Tradycja zobowiązuje

Czy ten właśnie pragmatyczny czynnik zdecydował o członkostwie w „Solidarności” – pytamy. Jak się okazuje, najczęściej przesądzały o tym tożsamość Związku i rodzinne tradycje.

Renatę Guzicką z prezydium KM NSZZ „S” w PKP Cargo, uczuciem do „S” zaraził brat, członek Związku od samego początku w 1980 r. – Ja należę do „S” od 1989 r. i czuję się w nim bardzo dobrze. Pracuję w administracji, ale wbrew pozorom kolejarz to nie tylko męski zawód. W naszej komisji ponad 40 proc. członków to kobiety – mówi Guzicka.

Jan Majder wstąpił do „S”, bo chciał pomagać pracownikom. Z dzisiejszej perspektywy uważa, że było warto. – Wiele spraw udało się poprawić, np. zabezpieczenie socjalne, postępowanie przy pracy. Kazimierz Franek

(w „S” od 1980 r.) dodaje, że od początku zaimponowały mu szczytne cele – dobro człowieka, godna praca – oraz wielki, ogólnonarodowy charakter.

## To nie zawód, a służba

Język członków „S” w PKP zwraca uwagę. Zamiast „stanowisko pracy” mówią „posterunek”. To nie przypadek. – Dla nas to nie jest praca, a powołanie i służba. Tego uczył mnie mój ojciec, też kolejarz – wyjaśnia Janusz Domżański. – Kolejarze zawsze cieszyli się powszechnym szacunkiem. Niestety, obecnie prestiż tego zawodu upada – dodaje Jan Majder.

Pracownicy PKP Cargo rozumieją krytyczne uwagi o funkcjonowaniu kolei, ale uważają, że z reguły obrywają nie za swoje winy. Przewodniczący Majder podaje przykład. – Przed wojną wg jazdy pociągów można było regulować zegarki. Ale jeśli dziś pociągi się spóźniają, nie wynika to z błędów pracowników, tylko z fatalnego stanu infrastruktury. A przecież za inwestycje na kolei nie odpowiadają szeregowi kolejarze, a zarząd spółki i minister transportu – mówi Majder i przywołuje kolejny bolesny przykład, niedawną katastrofę pod Szczekocinami.

– Co prawda PKP Cargo zajmuje się przewozami towarowymi, nie osobowymi, ale ta tragedia głęboko dotknęła wszystkich kolejarzy – wyjaśnia. – Ten wypadek pokazał, że nasz zawód robi się coraz bardziej niebezpieczny. Infrastruktura z roku na rok jest coraz gorsza, a rząd i władze spółki oszczędzają na bezpieczeństwie. Przykładowo standardem jest obecnie prowadzenie pociągu tylko przez jednego maszynistę – argumentuje Majder.

## Historia jest ważna

Wśród członków „S” w PKP Cargo na każdym kroku widać przywiązanie do solidarnościowej tradycji. W siedzibie komisji na jednej ze ścian stoi duży regał z pamiątkami i książkami nt. historii „Solidarności”. Obok, nieco wyżej, wisi obraz Papieża Jana Pawła II.

Na przeciwnej ścianie w gablocie rozpościera się sztandar. Co ciekawe, organizacja międzyzakładowa w PKP Cargo posiada... aż trzy proporce. Ten wiszący w siedzibie to słynny sztandar PKP ze stacji Gdynia Port, która obecnie nie jest samodzielną jednostką i wchodzi w skład PKP Cargo. To ten proporzec – zawierający m.in.

napis „Solidarność”, godło państwowe oraz wspomnienia bł. Jana Pawła II i św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy – najczęściej reprezentuje komisję z PKP Cargo podczas związkowych i państwowych uroczystości.

Nawet gdy pytamy o codzienną działalność związkową, pojawiają się wątki związane z historią. Komisja z własnych środków finansuje drobne upominki, które wszyscy członkowie Związku w PKP Cargo otrzymują przed świętami. Ale upominki są również wręczane w sierpniu, w rocznicę powstania „Solidarności”. A co pięć lat, w okrągłe rocznice Sierpnia '80, organizowane są okolicznościowe spotkania. W sierpniu 2010 r. w Hawie spotkało się kilkuset członków Związku z PKP Cargo.

## Informacja to podstawa

Polskie Koleje Państwowe niestety nie kojarzą się z nowoczesnością. „S” w PKP Cargo przełamuje te stereotypy, chociażby w dziedzinie informacji. Organizacja nie ma drukowanego biuletynu, zastąpiła go często aktualizowaną stroną internetową. – W ten sposób możemy szybciej i taniej dotrzeć do większej liczby członków – wyjaśnia Kazimierz Franek. Gdyńska komisja nie ogranicza się do kolejowej tematyki. – Chcemy, żeby nasi pracownicy orientowali się w sprawach Związku w regionie i całym kraju. Dlatego wszyscy członkowie prezydium prenumerują internetowy biuletyn „iBiS”, a następnie rozsyłają go do pracowników, na swoim terenie. Niedługo planujemy zamieszczać „iBiS-a” w całości na naszej stronie internetowej – mówi Franek.

## Integracja

Jednak nie samymi obowiązkami żyje człowiek. Dlatego „S” w PKP Cargo organizuje m.in. wyjazdy turystyczne. Byli już w Chorwacji, Grecji i we Włoszech. W tym roku planują wyjazd do Hiszpanii. Członkowie „Solidarności” w PKP Cargo integrują się również podczas zawodów wędkarskich i wypraw na dorsze kutrami po Bałtyku. – Tak się złożyło, że dla wielu z nas pasją jest wędkarstwo – wyjaśnia Jan Majder. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że mają jeszcze jedną pasję, tę najważniejszą – kolej.

Adam Chmielecki

# „S” oświatowa bije na alarm

Czy trzeba głodować, żeby doprowadzić do niezbędnych zmian w oświacie, żeby w polskiej szkole nie ograniczano nauki historii i języka ojczystego, żeby zmobilizować decydentów do rzetelnych rozmów ze środowiskiem nauczycielskim? Jakiego Polaka ma ukształtować szkoła na poziomie średnim?

Te i wiele innych pytań oraz wątpliwości – popartych konkretnymi danymi – formułowano podczas konferencji „Problemy szkół i nauczycieli w związku ze zmianami od 1 września 2012 roku w szkolnictwie ponadgimnazjalnym”, zorganizowanej 17 kwietnia br. przez Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „S” Regionu Gdańskiego oraz Komisję Międzyzakładową Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdyni.

Na konferencję do III LO w Gdyni licznie przybyli: nauczyciele, dyrektorzy szkół, eksperci, działacze społeczni, dziennikarze i przedstawiciele władz lokalnych m.in. z: Tezewa, Chojnic, Starogardu Gdańskiego, Wejherowa, Pucka, Redy, Rumi i Trójmiasta.

Przedstawiano najważniejsze problemy szkół i nauczycieli spowodowane nowym rozporządzeniem o ramowych planach nauczania i nową podstawą programową, które mają wejść w życie 1 września br. oraz zastanawiano się, jak wybrnąć z tej trudnej sytuacji.

Po otwarciu konferencji przez przewodniczącego gdańskiej Sekcji Oświaty **Wojciecha Książka** i przewodniczącą KM POiW w Gdyni **Zdzisławę Hacıę** oraz wystąpieniu dyrektora III LO **Wiesława Kosakowskiego**, głos zabierali prelegenci i uczestnicy konferencji.

Wiceprezydent Gdyni **Ewa Łowkiel** przedstawiła sytuację w szkolnictwie ponadgimnazjalnym z perspektywy organu prowadzącego, a dyrektor **Jan Głowczewski** z Kuratorium Oświaty w Gdańsku zaprezentował oferty szkoleń dla nauczycieli w 2012 r. z zakresu przygotowania do zmian. Naczelnik Wydziału Edukacji ze starostwa powiatu starogardzkiego **Marek Gabriel** powiedział, że każdy, komu zależy na polskiej szkole, nie powinien bać się ucziwej krytyki, „bo tylko w atmosferze dialogu i zrozumienia można osiągnąć porozumienie”.

**Barbara Kamińska**, zastępca przewodniczącego SOiW RG, wyjaśniła, co „Solidarność” zrobiła od 2008 r., aby nie dopuścić do zmian, które mają wejść w życie 1 września 2012 r. Z żalem stwierdziła, że, niestety, władze ignorowały głosy środowiska oświatowego i dlatego „nadal „bijemy na alarm; trwają protesty, formułowane są apele i zaproszenia kierowane do MEN”.

Podczas konferencji wielokrotnie wymieniano zagrożenia wynikające z nowego sposobu nauczania historii i innych przedmiotów w zreformowanej szkole, mówiono o trudnej sytuacji nauczycieli – zwłaszcza w małych miejscowościach – którzy tracą pracę.

Dyrektor V LO w Gdyni **Alicja Adamczyk** skomentowała porównanie liczby godzin na poszczególne zajęcia w liceum ogólnokształcącym przed 1 września 2012 r. i po tej dacie. Zwróciła uwagę na problemy z zatrudnianiem nauczycieli od przyrody, chemii, fizyki i geografii, którzy będą realizowali przedmiot „przyroda”.

Kilka osób przedstawiło problemy szkolnictwa zawodowego; m.in. **Elżbieta Długocka** z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego i Chemicznego w Gdańsku dokonała krytycznej oceny liczby godzin w szkołach zawodowych, a starszy wizytator **Marek Nowicki** z Kuratorium Oświaty w Gdańsku przedstawił wnioski z posiedzenia grupy uczestników zajmujących się szkolnictwem zawodowym.

Mówiono także o potrzebie zatrudniania nauczycieli – doradców zawodowych w gimnazjach, podkreślając, że konieczne jest umocowanie doradztwa zawodowego w ogólnokrajowym systemie edukacyjnym i zapewnienie przez MEN środków na etaty doradców. Przewodniczący Książek zwracał uwagę na wiele niekorzystnych konsekwencji dla ucznia, który w tak młodym wieku będzie musiał podejmować decyzje związane z wyborem zawodu, oraz dla budżetu państwa, ponieważ oblicza się, że rocznie na korekty związane z powtarzaniem klas lub zmianą profilu nauczania wydaje się około 140 mln zł.

Pod koniec konferencji sformułowano dwa dokumenty: stanowisko w sprawie doradców zawodowych i apel do MEN w sprawie nauczania historii.

Ważnym momentem w czasie konferencji było podziękowanie byłemu kuratorowi **Zdzisławowi Szudrowiczowi** za kompetencje, spokój, stałość poglądów i działań – tak mocno nastawionych na wychowawczy, patriotyczny wymiar szkoły. Zdzisław Szudrowicz, wdzięczny za wiele serdecznych słów, przypominał słowa **kardynała Stefana Wyszyńskiego**, że szkoła ma dbać nie tylko o umysł, nie tylko o ciało, ale także ma wychowywać.

Barbara Ellwart

## WOJEWÓDZKA KOMISJA DIALOGU SPOŁECZNEGO

# Zły przykład idzie z góry

Komisje dialogu społecznego – atrapa i zło konieczne czy „okrągły stół” wymiany poglądów?

Dialog społeczny to zapisany w Konstytucji RP jeden z elementów ładu społecznego i gospodarczego. Cóż z tego, skoro Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego (WKDS) nie ma mocy decyzyjnej, a jej opinie, adresowane do ministrów, często nie spotykają się z odpowiedzią ich adresatów. Przykład idzie z góry. Premier Donald Tusk udowodnił, choćby podczas tzw. debaty emerytalnej czy wprowadzania kontrowersyjnych ustaw i rozporządzeń, jak te o płacy minimalnej czy ACTA, że dialog społeczny rozumie jako uciążliwe zło konieczne. Rządowi urzędnicy bronią racji bytu komisji. W czym zresztą nie różnią się od związkowców i pracodawców. Wszyscy chcą utrzymać forum dialogu, ale też wskazują na jego niedecyzyjność. Dialog nie przekłada się na ustawy i uchwały. Przewodniczący „Solidarności” **Piotr Duda** w połowie kwietnia przekazał mediom oświadczenie: „Decyzja rządu o nieprzekazaniu do ponownych konsultacji nowego projektu zmian w systemie emerytalnym jest niedopuszczalna, niezrozumiała i nieracjonalna. Pokazuje, że rząd dąży do konfrontacji. Przypominam, że „Solidarność” nie reprezentuje dzisiaj wyłącznie członków Związku, ale ponad 2 miliony obywateli, którzy podpisali się pod wnioskiem referendalnym. Dzisiaj, odbierając nam prawo do rzetelnego dialogu i poważnego traktowania, koalicja PO-PSL pokazuje, jak niewiele ma szacunku do swoich adwersarzy” – napisał Duda.

### Rzeczywistość czy fikcja?

– Komisja zbiera się, kiedy zachodzi taka potrzeba, gdy nabrzmiewa konflikt. Ostatnio temat wiodący to ochrona zdrowia oraz reforma emerytalna. Komisja nie ma mocy decyzyjnej, ale jest forum osiągnięcia porozumienia i rozładowywania napięć. Właściwie to nie ma innego miejsca, gdzie kilka stron może się spotkać, wymienić opinie i zasięgnąć zdań ekspertów – przekonyuje **Maria Opinc-Bennich**, sekretarz WKDS, reprezentująca wojewodę **Ryszarda Stachurskiego**, który przewodniczy pracom komisji.

Z kolei **Hanna Zych-Cisoń**, wiceprzewodnicząca komisji i wicemarszałek woj. pomorskiego, przyznaje, że wiedza niektórych radnych Sejmiku o komisji jest śladowa.

– To niedoceniany organ. Zdarzało mi się tłumaczyć kolegom radnym, czym jest i czym się zajmuje komisja dialogu społecznego – przyznaje **Zych-Cisoń**.

### WKDS to atrapa?

– Komisja dialogu społecznego jest miejscem prowadzenia dyskusji czy wymiany stanowisk i ich uzgadniania, ale pozbawiona jest rzeczywistego wpływu na decyzje przez swoje umocowania ustawowe. Nie ma też instrumentów, które wymuszałyby poszanowanie ustaleń. Jest więc tak, że często brakuje odpowiedzi na nasze opinie i wnioski. To jest przejawem arogancji władzy i zapominania, że zapis o dialogu społecznym jest wpisany do konstytucji – przypomina **Krzysztof Dośła**, wiceprzewodniczący komisji, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

### Urzędnicy rządowi ignorują WKDS

– Przykład idzie z góry. Skoro premier uznaje dialog za zło konieczne, to jego urzędnicy nie czują się zobowiązani do zwracania uwagi na zdanie komisji. Jednak – mimo to – komisje dialogu powinny działać. Nie tylko jako miejsce spotkania przy okrągłym stole, ale na nich są omawiane istotne tematy, jak ochrona zdrowia czy rynek pracy. Stanowiska komisji są stanowiskami różnych środowisk – przypomina **Dośła**. Tak było m.in. podczas interwencji WKDS w sprawie zbyt niskich środków finansowych przekazywanych mieszkańcom Pomorza na opiekę zdrowotną.

Podobnie rozumuje **Andrzej Skorulski**, wiceprzewodniczący Rady OPZZ Województwa Pomorskiego.

– Komisja to miejsce, gdzie wiele spraw można wyciągnąć, upublicznić. Początek prac komisji był bardzo obiecujący. Niestety, ostatnie półtora roku to coraz mniejsza dynamika – uważa **Skorulski**.

Od czasu do czasu pracodawcy i związkowcy mówią jednak jednym głosem. Okazuje się, że dialog społeczny jest bliski obu stronom. Czy szczerze? Jeśli wsłuchać się w głosy naszych rozmówców – tak. Zasiadająca w komisji od dziesięciu lat **Jolanta Szydłowska**, wiceprzewodnicząca Pomorskiego Związku Pracodawców „Przedsiębiorczość” z Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, widzi promyk nadziei.

– Widzę niewielką, ale jednak jakąś skuteczność naszych dzia-

**TRÓJSTRONNA KOMISJA DS. SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH**, zwana skróto Komisją Trójstronną, jest instytucją dialogu społecznego. Do kompetencji komisji należy m.in. ustalanie wskaźników wzrostu wynagrodzeń w przedsiębiorstwach i w sferze budżetowej i wstępne prace nad budżetem państwa. To jej odpowiednikami w terenie są wojewódzkie komisje dialogu społecznego.

łań. Wypracowujemy opinie na drodze consensusu i to już jest wartość sama w sobie, ale strona rządowa zbyt często pozostaje na nie głucha. Bezskutecznie czekamy na odpowiedź na nasze wnioski. Bywam tym zmęczona. Z jednej strony pracujemy, by ustalić stanowisko komisji i je przekazać rządowi, a z drugiej nie mamy odpowiedzi. Nie możemy więc wymóc, by nasze zdanie było brane pod uwagę – mówi **Szydłowska** i przypomina sobie dwa fakty skutecznego działania. – W 2006 r. przy podziale gdańskiego Domu Dziecka na mniejsze placówki oraz przy interwencji w sprawie przekazywanych z NFZ środków finansowych na Pomorze. Reprezentująca „Lewiatana” **Szydłowska** zauważa przy okazji, że pracodawcy i związki zawodowe mogą się porozumieć.

Podobnie rozumuje rzemiosło. Związek Rzemiosła Polskiego reprezentuje w komisji **Wiesław Szajda**, przedsiębiorca prowadzący firmę z branży hydromechanicznej, prezes zarządu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Gdańsku.

– Dialog to podstawowa zasada demokracji. Trudno się dogadać, by osiągnąć porozumienie, ale trzeba próbować, łagodzić konflikty, bo strajk jest ostatecznością. Ostatnio obserwuję pewną niechęć ze strony administracji do prowadzenia dialogu, a z drugiej strony radykalizację postaw i postulatów oraz dbałość tylko o interesy swojej grupy – uważa **Szajda**.

### A efekty pracy komisji?

– No cóż, sporządzane są wnioski z posiedzeń. Są one kierowane do odpowiednich organów i instytucji. Jakie są skutki naszych postulatów? Cóż... – wicemarszałek **Zych-Cisoń** zawieszka głos.

Artur S. Górski

KONSTYTUCJA 3 MAJA: 1791

# Biały ORZEŁ – dwugłowy ORZEŁ

25 lat temu można było dostać od milicjanta mandat za... niezdjęcie biało-czerwonej flagi 2 maja. MO, ORMO i SB czuwały, by czasem barwy narodowe nie ostały się na 3 maja – dzień święta obudzenia świadomości państwowej i Matki Boskiej Królowej Polski.

Wiele musiało się zmieścić, by niewiele się zmieniło. Nie w sensie symboliki, ale dzisiaj znów polska polityka zagraniczna staje się bardziej przedmiotem planu gry niż jej podmiotem. Jesteśmy przystawką przy stole możliwych, a jeśli już zaproszą nas do stołu, to w charakterze menu. Ten klientelizm widać w zabiegach o uznanie na brukselskich, berlińskich czy paryskich salonach. Już mniej w Waszyngtonie – bo tam nas po prostu nie zapraszają wcale. To wystawanie w przedśionku ośmieliło nawet rosyjską ambasadę, by wczesną wiosną 2010 r., wbrew ówczesnemu prezydentowi, mieszać się w układanie programu wizyt na katyńskim cmentarzu. Historia jest nauczycielką życia i podobno nic dwa razy się nie zdarza, a może jednak historia kołem się toczy? Stąd i taka niechęć u rządzących do jej nauczania? O dziwo, zarówno premier Tusk, jak i prezydent Komorowski to historycy. Tymczasem w imię tworzenia nowego człowieka Europy – Homo europeicus – by nie dochodziło do problemów z polityczną i historyczną oceną, nieraz krytyczną wobec politycznych patronów, ze szkół ruguje się lekcje historii. Odradza się więc mit proletariusa, który według Karola Marksa nie ma ojczyzny.

„Die Arbeiter haben kein Vaterland” – obwieszcza „Manifest komunistyczny”. Społecznością pozbawioną tożsamości łatwo manipulować, podsuwając fałszywe autorytety i kreując wygodne rządzącym postawy. Jednym z takich mitów, hołubionych też w PRL, był ostatni król Rzeczypospolitej.

Jan Matejko na obrazie „Konstytucja 3 maja 1791” pokazuje niesionego na rękach króla Antoniego Stanisława Poniatowskiego, zwanego też Augustem. Jednego z największych kapitulantów w dziejach. Po kościuszkowskiej insurekcji abdykował, choć nie musiał tego czynić. Król – co prawda



Jan Matejko, „Konstytucja 3 maja”. Obraz przedstawia króla Stanisława Augusta wraz z członkami Sejmu Wielkiego i mieszkańcami Warszawy wchodzących do katedry św. Jana, aby przysiąc na nową konstytucję.

– przystąpił do wprowadzania reform – utworzył ministerstwa skarbu i wojska oraz ustanowił cło krajowe, ale na ocenie jego postaci waży uległość wobec carycy Katarzyny Wielkiej i akt abdykacji. De facto Rzeczypospolita od pierwszego rozbioru była protektoratem Rosji. Świętując współcześnie dzień uchwalenia pierwszej w Europie nowożytnej konstytucji warto przypomnieć sobie słowa ballady Jacka Kazimierskiego i Przemysława Gintrowskiego:

*A w stolicy koronacja się zaczyna  
I król światowy pokazuje szyk  
Ale z obecnych nie wie jeszcze nikt  
Że na tortach dał napis „Vivat Katarzyna”.*

Model „Realpolitik” był uprawiany przez lata. To jednak, co w historii na trwałe pozostało, to spisany dokument – Konstytucja 3 maja, druga na świecie ustawa zasadnicza. Inspirowali ją i spisali, podobnie jak konstytucję Stanów Zjednoczonych, wolno myśliciele, zasiedlający nader modne i wpływowe wówczas masonskie loże. Ten powiew polityczny i światopoglądowego spisku kształtował wówczas świat od Bostonu, poprzez Paryż do Warszawy.

– Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 roku po utracie

niepodległości przypominała o demokratycznych i wolnościowych tradycjach. Była ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny – jak pisali Ignacy Potocki i Hugo Kollataj.

Przyjmuje się powszechnie, że Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej, 1787 r.) nowoczesną konstytucją. Jej źródła szukać trzeba w konfederacji barskiej. Konfederaci mieli ambasadora Michała Wielhorskiego, który namówił francuskich myślicieli Gabriela Bonnot de Mably i Jeana-Jacques’a Rousseau (cokolwiek by o nim nie sądzić, był jako człowiek podły, ale myśliciel dużej miary), by spisali wstępny projekt konstytucji w 1772 roku *Considérations sur le gouvernement de Pologne*.

Z kolei Szczęsny Potocki, Xawery Branicki i Seweryn Rzewuski, tworząc przy wsparciu Moskwy konfederację targowicką, tak uzasadniali oparcie się na obcej sile militarnej: „Intencjami wprowadzenia armii Jej Wysokości Cesarzowej Rosji Katarzyny Wielkiej, sojuszniczki Rzeczypospolitej, są i zawsze były przywrócenie wolności Polakom i Rzeczypospolitej, a w szczególności zapewnienie wszystkim obywatelom

*Przyjmuje się powszechnie, że Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej, 1787 r.) nowoczesną konstytucją. Jej źródła szukać trzeba w konfederacji barskiej.*

bezpieczeństwa i szczęścia”. 18 maja 1792 r. około 20 tysięcy konfederatów, wspieranych przez rosyjską armię w sile 100 tysięcy żołnierzy, położyło kres reformom.

Mimo że książę Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko zadali Rosjanom poważne ciosy w kilku bitwach, to niestety król latem 1792 roku uznał, że poddanie się jest jedyną alternatywą, doprowadzając do klęski. W 1793 roku Rzeczypospolita stała się na dwa lata państwem buforowym, z marionetkowym królem i rosyjską armią, nim w 1795 r. nie zniknęła z map.

Czy to nam czegoś nie przypomina? Kapitulanka postawa widoczna jest wśród wielbicieli gen. Wojciecha Jaruzelskiego, którego linię obrony da się spuentować: „Byłem łagodniejszym katem”.

Od 1919 roku święto Konstytucji 3 maja było obchodzone jako święto państwowe. W czasach PRL zastąpiły je 1 Maja i 22 Lipca, a flagi wywieszane na 1 Maja musiały obligatoryjnie zniknąć z ulic i domów 2 maja. W 1990 r. Sejm przywrócił 3 Maja jako święto państwowe. Te dwie daty – 1 maja i 3 maja – sąsiadują ze sobą w kalendarzu świąt. Komuniści zawłaszczyli święto ludzi pracy, dla innych – dzień świętego Józefa Robotnika. Podobnie zawłaszczyli je wyznawcy drugiego totalitaryzmu XX wieku – narodowi socjaliści. Oba te systemy miały wiele podobieństw – również w sferze symboli: czerwone sztandary, marsze, pochody, pieśni masowe, agresję w imię rasy lub klasy. Dla obu tych systemów Polska i jej niepodległościowa myśl zapisana w Konstytucji 3 maja była nie do zniesienia. Stąd i ten późniejszy groteskowy milicjant, karzący mandatami za narodowe flagi, pozostawione na budynkach po 1 Maja.

Artur S. Górski

# NIELEKKI BYT Pomorzanie

Mieszkamy na terenie położonym blisko morza, teoretycznie z wieloma atutami, jak piękne krajobrazy, interesujące zabytki, szerokie możliwości gospodarcze, ale czy żyje nam się lepiej niż w innych regionach Polski? Raczej nie.

Mniej niż jedna czwarta mieszkańców Pomorza, według sondy przeprowadzonej przez portal trojmiasto.pl, jest zadowolona z poziomu życia. Aż 41 proc. dostrzega atuty naszego regionu, ale twierdzi, że nie są one wykorzystane, a my jesteśmy daleko za innymi województwami. Ponad jedna trzecia, czyli 35 proc., uważa, że na Pomorzu życie jest trudne, trzeba mierzyć się z wieloma problemami, jak nieprzychylny rynek pracy, fatalne drogi, zła komunikacja itp., a na dodatek przegrywamy dziś z regionami, które jeszcze niedawno były za nami.

A jak jest naprawdę?

## Wysokie bezrobocie

13,4 proc. – tyle wynosi stopa bezrobocia w województwie pomorskim (dane z lutego br.). To 117,1 tys. ludzi pozostających bez pracy. Od stycznia liczba ta wzrosła o 0,2 proc. Na pierwszy rzut oka nasze województwo nie wygląda najgorzej. Stopa bezrobocia w Polsce to 13,5 proc., a w wielu województwach odsetek pozostających bez pracy jest wyższy niż w Pomorskiem. Ale kiedy bierzemy pod uwagę regiony o podobnym potencjale, nie wypadamy najlepiej. I tak na przykład w woj. wielkopolskim sięga ono 10,1 proc., w woj. śląskim – 11,1 proc., w woj. małopolskim – 11,4 proc., a w woj. mazowieckim – 10,6 proc.

W wielu powiatach w województwie pomorskim sytuacja jest wręcz tragiczna. Bezrobocie w powiecie nowodworskim wynosi 29,7 proc., sztumskim – 26,8 proc., malborskim – 25,6 proc., człuchowskim – 24,1 proc., słupskim – 23,6 proc., bytowskim – 22,7 proc., starogardzkim – 21,6 proc., a lęborskim – 20,6 proc.

54,8 proc. pozostających bez pracy to kobiety. Wzrasta liczba bezrobotnych wśród absolwentów. Grupa tych, którzy nie mogą znaleźć pracy w ciągu 12 miesięcy, stanowi już 6,4 proc. ogółu bezrobotnych. Liczba bezrobotnych absolwentów wzrosła w stosunku do poprzedniego miesiąca o 2,6 proc. Powiększa się również grono osób, które skończyły 50 lat i nie mogą znaleźć pracy. Ich liczba wzrosła o 1,9 proc. w stosunku do stycznia i wyno-

si już 25 314 osób. Zwiększyła się także liczba długotrwale bezrobotnych. To już 50 396 osób. I – niestety – stanowią oni już 43 proc. ogółu bezrobotnych na Pomorzu. Od stycznia do lutego ich liczba wzrosła o 789 osób, czyli o 1,6 proc.

Niepokojące są także dane dotyczące przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. Jeszcze w styczniu zatrudnienie znalazło tam 283,9 tys. pracowników, ale już w lutym – 282,8 tys. osób, tak więc zanotowano spadek o 1,1 tys., czyli 0,4 proc.

Dodajmy, że liczba bezrobotnych będzie prawdopodobnie rosła. Tylko w lutym w czterech powiatach – gdańskim, gdyńskim, słupskim i bytowskim – zgłoszono zamiar zwolnień grupowych 410 pracowników.

Niestety, tylko 20 proc. wszystkich bezrobotnych po-

## Pensje w Pomorskiem nie najwyższe

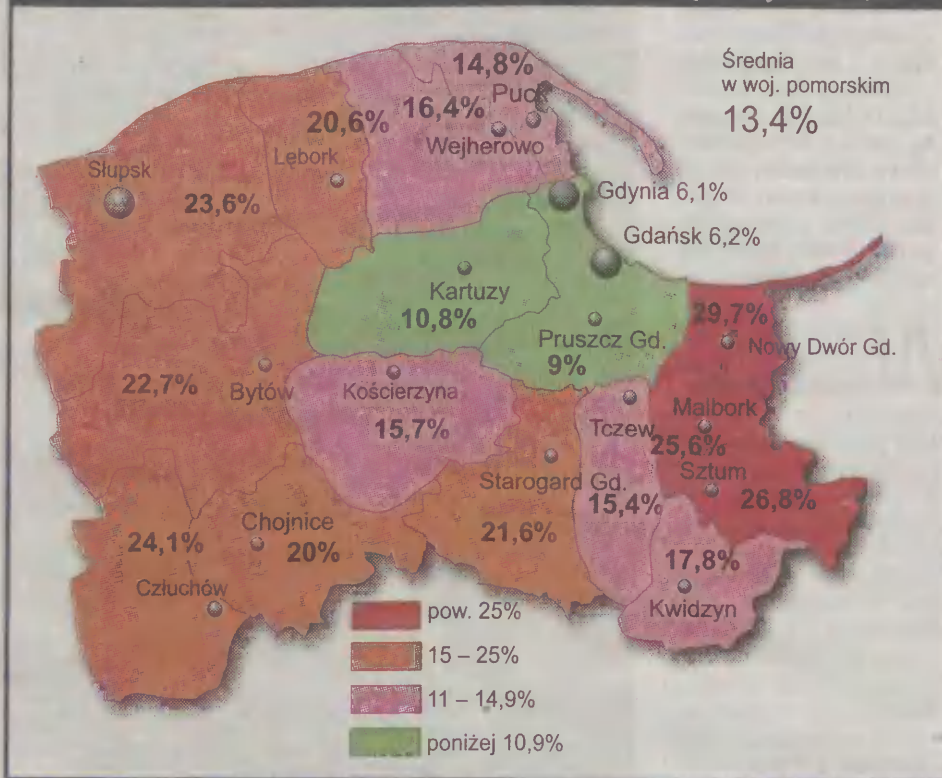
**3849,11 zł brutto – tyle wynosiła w województwie pomorskim średnia miesięczna płaca na koniec 2011 r. (według danych WUP w Gdańsku). Średnia krajowa była wyższa: 4015,37 zł.**

siada prawo do zasiłku. To zaledwie 23 473 szczęśliwców.

## Kosztowne życie

Województwo pomorskie na tle innych nie należy do najtańszych, a Gdańsk znajduje się w czołówce miast Polski, w których koszty życia należą do najwyższych. Jest liderem, jeśli chodzi o ceny usług komunalnych. Tak wynika z rankingiem, który kilka miesięcy temu przeprowadził dziennik „Rzeczpospolita”. Wzięto wtedy pod uwagę koszty opłat za energię i wodę, wywóz śmieci, parkingi, komunikację miejską i taksówki w dziesięciu największych miastach Polski. Niechlubnym liderem został Gdańsk. Najgorzej wypadamy, jeśli chodzi o opłaty

## BEZROBOCIE W POMORSKIEM (stan na miesiąc luty 2012)



za energię, usługi komunalne i przejazdy taksówką, ale w innych obszarach także nie jesteśmy w tyle.

A pensje nie są u nas najwyższe. 3849,11 zł brutto – tyle wynosiła w województwie pomorskim średnia miesięczna płaca na koniec 2011 r. (według danych WUP w Gdańsku). Średnia krajowa była wyższa – 4015,37 zł. Przepiętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 3580,48 zł. A jeszcze w styczniu średnia pensja na Pomorzu sięgała 3723,78 zł. Odnotowano więc znaczny spadek.

Z miesiąca na miesiąc natomiast rosną ceny towarów i usług. Tylko w przeciągu jednego miesiąca – od lutego do marca – wzrosły o kolejne 0,5 proc. W ciągu ostatnich trzech miesięcy aż o 4,3 proc. Sama żywność podrożała w ostatnim miesiącu o 1,2 proc., a opłaty związane z transportem o 0,8 proc. i ze zdrowiem o 0,5 proc. W zwykłym sklepie osiedlowym w Gdańsku za najtańszy chleb trzeba dziś zapłacić ok. 2 zł, masło – 4,60 zł, jabłka – 2,90 zł, opakowanie 8 szt. jaj – 8,60 zł, pomidory – 8,90 zł. Paliwo też jest drogie – benzyna bezołowiowa 95 i 98 na stacjach Lotosu sprzedawana jest odpowiednio za 5,89 zł i 6,09 zł za litr. Nielekko jest młodym ludziom decydującym się na dzieci. Po podwyżkach (także VAT-u na asortyment dziecięcy) posiadanie dziecka wydaje się być luksusem. Sam

## Komunikacja też droga

**Za bilet jednorazowy w GDAŃSKU, GDYNI i WEJHEROWIE trzeba zapłacić od 1 czerwca br. 3 zł. Cena jednodniowego wynosi – na pojazdy ZTM w Gdańsku albo ZKM w Gdyni lub MZK Wejherowo – 14 zł, a jeśli dodatkowo chce się podróżować koleją – za bilet metropolitalny trzeba wydać 17 zł. W WARSZAWIE cena biletu dobowego na metro i autobus, porównywalnego z naszym biletem metropolitalnym, wynosi 12 zł.**

koszt pieluch to niebagatelna kwota – za opakowanie (82 sztuki) trzeba zapłacić 60 zł.

Opłaty za czynsz za mieszkanie także wzrosły. We wrześniu ubiegłego roku w Gdańsku wprowadzono podwyżki do 10,20 zł za metr kwadratowy powierzchni lokalu i znikły zniżki za nadmetraż. Wcześniej opłaty w mieszkaniach komunalnych wynosiły około 5 zł i w różnych dzielnicach były inaczej naliczane.

Wzrosły także opłaty za wodę i wywóz ścieków w tym roku. Radni Gdańska zdecydowali o znacznych podwyżkach. Wcześniej za metr sześcienny wody i ścieków płacono się w Gdańsku 8,95 zł (3,64 zł za wodę i 5,31 zł za ścieki). Ale teraz, by zapłacić rachunki, trzeba sięgać głębiej do kieszeni, bo stawki zwiększyły się w sumie o 6,8 proc. Metr sześcienny wody kosztuje 3,85 zł, a wywóz ścieków 5,71

zł. A przecież w 2011 roku ceny wody i wywozu ścieków zwiększyły się o 10 procent. Pod względem opłat za wodę i wywóz ścieków Gdańsk zajmuje trzecie miejsce w Polsce, biorąc pod uwagę inne większe miasta. Ale sytuacja nie wygląda dobrze w całym regionie.

## Drogi i komunikacja

Pomorzanie narzekają na stan dróg i drogie bilety komunikacji miejskiej. Te ostatnie stale rosną. Dziś za normalny bilet jednorazowy w Gdańsku, Gdyni i Wejherowie trzeba będzie niedługo zapłacić 3 zł. Cena jednodniowego wynosi – na pojazdy ZTM w Gdańsku albo ZKM w Gdyni lub MZK Wejherowo – 14 zł, a jeśli dodatkowo chce się podróżować koleją – za bilet metropolitalny trzeba wydać 17 zł. To bardzo dużo. W wielu innych miastach Polski ceny są niższe.

I tak w stolicy cena biletu dobowego na metro i autobus, porównywalnego z naszym biletem metropolitalnym, wynosi 12 zł. Za miesięczny bilet trzeba tam zapłacić 90 zł. A u nas? Cena miesięcznego metropolitalnego biletu obowiązującego w ZTM w Gdańsku, ZKM w Gdyni i MKK Wejherowo to 130 zł, jeśli zechcemy dodatkowo korzystać z SKM trzeba zapłacić aż 186 zł.

Mieszkańcy Trójmiasta narzekają na fatalną komunikację. Do wielu osiedli problemem jest dojazd z centrum Gdańska czy Gdyni. Czasem trzeba czekać na autobus godzinę, a nawet dłużej. Właściciele aut także nie mają powodów do zadowolenia. Wiele dróg w Gdańsku, stolicy Pomorza, nadal jest niewyremontowanych, na dziurach łatwo stracić koło. I na dodatek trzeba liczyć się z olbrzymimi korkami. Wiele rozwiązań komunikacyjnych już w trakcie ich realizacji okazało się być nie do końca przystającymi do istniejących potrzeb. I na dodatek oburzają wysokie opłaty za parkingi. Mieszkańcy Gdańska niejednokrotnie mają problemy z pozostawieniem samochodu w pobliżu miejsca pracy, bo nie wszystkie zakłady mają dla swoich pracowników własne parkingi. Na horrendalnie wysokie opłaty skarżą się także pacjenci szpitali, choćby Akademii Medycznej. A przecież wiadomo, że niejednokrotnie muszą korzystać z parkingu przez kilka godzin, nawet dni. Na niektórych osiedlach

parkowanie pod domem jest też problemem, ponieważ nie przewidziano kiedyś, że tylu mieszkańców będzie miało własne samochody. I tak już zostało do dzisiaj.

Autostrada A1, która miała poprawić komunikację kraju z naszym regionem, nie zostanie oddana w terminie zapowiadanych wcześniej przez ministra transportu. Trasa z Łodzi do Gdańska nie będzie w całości przejezdna przed Euro 2012.

### Chore Pomorze

Stan zdrowia społeczeństwa województwa pomorskiego jest gorszy od przeciętnego w kraju. Prawie 14 proc. mieszkańców regionu to osoby niepełnosprawne. Od wielu lat Pomorzanie zmagają się z chorobami układu sercowo-naczyniowego. Stanowią one ok. 45 proc. przyczyn wszystkich zgonów i charakteryzują się jedną z najwyższych dynamik wzrostu w skali kraju. Ogromnym problemem zdrowotnym i społecznym są także choroby nowotworowe. Od 2001 r. na Pomorzu odnotowuje się tendencje wzrostowe zachorowalności na nowotwory, w tym także złośliwe; powodują one aż 29 proc. zgonów. W Polsce jest to 24,3 proc., natomiast w krajach UE – ok. 18 proc. Odnotowuje się również wzrost zachorowalności na cukrzycę. Niepokojącym zjawiskiem jest także wyższy niż w pozostałych częściach kraju współczynnik zapadalności

na niektóre choroby zakaźne. Wysoka zachorowalność, a także umieralność mieszkańców na choroby cywilizacyjne może być przyczyną obniżenia atrakcyjności Pomorza dla potencjalnych inwestorów, dla których czynnik ludzki jest ważnym kryterium decydującym o lokalizacji działalności produkcyjnej czy usługowej. Stan zdrowia mieszkańców regionu znajduje też swoje odzwierciedlenie w nie najlepszych wskaźnikach zatrudnienia i aktywności ekonomicznej ludności.

### Strategia rozwoju województwa

Pomorze, a szczególnie jego stolica, nie należy do tych miejsc Polski, o których

## Na Pomorzu chorujemy

**Stan zdrowia społeczeństwa województwa pomorskiego jest gorszy od przeciętnego w kraju. Nowotwory powodują aż 29 proc. zgonów w naszym regionie, natomiast w Polsce jest to 24,3 proc., a w krajach UE – ok. 18 proc.**

dynamicznie rozwijać, to usługi związane ze spędzaniem wolnego czasu. Te optymistyczne założenia powstały całkowicie w oderwaniu od rzeczywistych dochodów emerytów i większości mieszkańców Pomorza.

Autorzy strategii zbyt niewagi nie przykładają również do tego, że liczba osób w wieku produkcyjnym zmniejszy się o ok. 90 tys. O wzrost gospodarczy zadbają przecież imigranci z innych terenów Polski oraz z zagranicy.

Twórcy projektu nie przejmują się również faktem, że w naszym regionie szwankuje edukacja. Przyznają wprawdzie, iż pomorscy uczniowie mają luki kompetencyjne, o czym świadczą pogarszające się wyniki sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych, jak

### Z listy największych 500 polskich firm w Pomorskiem jest zaledwie 24:

- GK Grupy Lotos SA, Gdańsk
- GK Energa SA, Gdańsk
- GK LPP SA, Gdańsk
- International Paper - Kwidzyn Sp. z o.o., Kwidzyn
- GK Gdańskiej Stoczni „Remontowa” SA, Gdańsk
- GK Bomi SA, Gdynia
- Zakłady Farmaceutyczne Polpharma SA, Starogard Gdański
- Cefetra Polska Sp. z o.o., Gdynia
- Jysk Sp. z o.o., Gdańsk
- GK Fota SA, Kartuzy
- Crist SA, Gdańsk
- GK Multimedia Polska SA, Gdynia
- Elektrociepłownie Wybrzeże SA, Gdańsk
- Gemalto Sp. z o.o., Tczew
- Grupa Vectra SA, Gdynia
- GK Graal SA, Wejherowo
- PHPU Stopol Sp. z o.o., Malbork
- Smurfit Kappa Polska Sp. z o.o., Pruszcz Gdański
- Balex Metal Sp. z o.o., Bolszewo
- Blue Media SA, Sopot
- Grupa Organika SA, Malbork
- Baltima Sp. z o.o., Gdynia
- Drutex SA, Bytów
- GK Mercor SA, Gdańsk



RYŚ: PIOTR OWORUS

można powiedzieć, że inwestycje powstają tu jak grzyby po deszczu. I nie zanosi się na diametralne zmiany.

Z tych i wcześniej opisanych powodów wydaje się być mało prawdopodobne, aby w najbliższych latach żyło się nam tutaj lepiej. Niemniej – według Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2020, sporządzonej przez Zarząd Województwa Pomorskiego – mamy być krainą miodem i mlekiem płynącą.

Przygotowano kilka wariantów, ale za najbardziej prawdopodobny uznano ten najbardziej optymistyczny, który nosi tytuł „Wiatr w żagle”. Zakłada on szybszy rozwój naszego regionu niż reszty kraju. Ma to nastąpić dzięki inwestycjom w energetykę, która dotychczas była mocno zaniedbana, ale także dzięki rozwojowi turystyki, transportu i logistyce. Więcej ma być inwesty-

cji zagranicznych i środków pochodzących z programów unijnych. Inne sektory gospodarki mają się także dynamicznie rozwijać, priorytetem będą projekty innowacyjne.

Co pomóc ma w realizacji tej strategii? Migracja, bo nasz region jest zdaniem autorów projektu niezwykle atrakcyjny, a także większy niż w innych częściach kraju przyrost naturalny. Pomorskie ma być jednym z czterech województw (a w tej grupie nawet liderem), które odnotują wzrost liczby mieszkańców. W całym kraju według twórców strategii ludności będzie ubywać. Zwiększyć ma się także liczba osób starszych. W 2020 r. aż 17,3 proc. ludności Pomorza będzie po 65 roku życia. Ale to nie ma być problemem, a wręcz ma przyczynić się do rozwoju usług związanych z opieką nad ludźmi starszymi. Inny segment, który ma się także dy-

też niski wskaźnik zdawalności egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe. Także system stypendialny nie jest w wystarczającym stopniu rozwinięty.

Nie napawa optymizmem również to, iż nasz region nie należy do liderów krajowych, jeśli chodzi o „dostawców” wiedzy akademickiej. Świadczy o tym brak zainteresowania naszymi uczelniami przez studentów spoza regionu. Pewne przesłanki do optymizmu daje jednak wyższy od przeciętnego w kraju udział studentów i doktorantów kierunków ścisłych oraz związanych z usługami dla ludności, a także systematyczny wzrost liczby uczestników studiów doktoranckich.

Podsumowując: mamy morze, piękne widoki, optymistycznych włodarzy. Ale czy to wystarczy, aby żyło się nam w końcu lepiej?

Olga Zielińska

# Quo vadis, polska szkoła?

O likwidacji szkół i przedszkoli, o braku zasad finansowania oświaty oraz o ograniczeniu liczby godzin nauczania historii i innych przedmiotów w szkołach średnich mówi **WOJCIECH KSIĄŻEK** – przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego.

– Likwidacja 87 szkół i przedszkoli w województwie pomorskim bulwersuje nauczycieli, rodziców i uczniów. Jakie jest stanowisko „Solidarności” oświatowej w tej sprawie?

– Trzeba powiedzieć, że do tej pory najgorsze wrażenie pozostaje nam po ubiegłorocznej próbie obrony likwidowanej pięknej szkoły w Piekle koło Sztumu. Nie dość, że pozabawiono mieszkańców tej miejscowości ważnego miejsca kultury lokalnej, to jeszcze likwidacja szkoły spowodowała, że małe dzieci są dowożone aż o 18 km dalej. W tym roku bardzo trudna sytuacja była w Gdańsku, ale szereg kontrowersji pojawiło się także w przypadku jednej szkoły ponadgimnazjalnej w Lęborku i przedszkola w Chojnicach. W Gdańsku do likwidacji przewidziano dziewięć placówek. Gorąca debata na ich temat, w której „S” oświatowa brała czynny udział, trwała ponad rok. Nasza sekcja przyjęła stanowisko zawierające 10 warunków, które powinny być przestrzegane przy tego typu działaniach.

– Proszę o przykład tego, co powinno być uwzględniane?

– Zwracamy uwagę między innymi na problem, który wystąpił w roku 2014, kiedy to do pierwszych klas, oprócz siedmiolatków, trafią wszystkie dzieci sześciolatki. Ten podwójny rocznik będzie przesuwany przez system oświaty przez kolejnych 12 lat. Taką sytuację należało przewidzieć i nie powodować koszmarnego przepełnienia klas lub pracy na 2-3 zmiany. Jeżeli władze nie wezmą tego pod uwagę, to skutkiem nieprzemysłanych decyzji może być tak zwany stracony rocznik. Pochopne zamykanie szkół świadczy czasami o braku wyobraźni.

– Jakie jeszcze inne działania podjęła „S” oświatowa?

– Zwracaliśmy się także do radnych, żeby głosowali zgodnie z sumieniem, wiedzą, a nie dyscypliną klubowo-partijną, żeby nie wpisywali się w partie władz-diet. Niestety, za likwidacjami szkół głosowali czasami też radni nauczyciele. Zwracaliśmy się do naszych struktur związkowych, aby sprawdzały, czy byli to członkowie „S”.

Problem dotyczy raczej nauczycieli bezzwiązkowców i rzadziej – drugiego związku działającego w oświacie.

– Rada gdańskiej sekcji poparła apel małopolskiej sekcji w sprawie finansowania szkolnictwa. Dlaczego właśnie teraz tak ważne jest wypracowanie przejrzystych zasad finansowania oświaty?

– To nie jest tak, że właśnie teraz. „Solidarność” oświatowa mówi o niedofinansowaniu zadań edukacyjnych od lat. „Solidarność” w Krakowie ostro podjęła ten temat, bo drastycznie wyszły niedobory finansowe na oświatę w tym roku



sadach doboru dyrektorów, trybu likwidacji szkół.

– W Gdańsku 27 marca odbyła się pikietą popierająca głodujących w Krakowie. Czego dotyczył protest?

– Sprawa jest niezwykle poważna, bo dotyczy przyszłości Polski. Od września tego roku ma wejść inny system naucza-

Jeżeli na przykład wybiorą „fizykę-matematykę”, to już w II i III klasie LO nie będą mieli przedmiotu „historia”. Proponuje się im nowy przedmiot: „historia i społeczeństwo”, który zawiera dziewięć modułów.

– Dlaczego tak ważne jest to, by nowe podstawy nie weszły w życie?

– Możliwość dowolnego wyboru przez poszczególnych nauczycieli czterech spośród dziewięciu modułów może doprowadzić do sytuacji, że uczeń nie będzie miał w ogóle kontaktu z historią XX wieku. To uderzy i w przekaz wychowawczo-patriotyczny, ale też utrudni młodym ludziom wzajemny kontakt wymagający podobnych doświadczeń szkolnych. Stąd proponujemy, aby przynajmniej moduł „Ojczysty panteon i ojczyste spory” był obligatoryjny. Aby był rzeczywistym przekazem historii, napisanym w języku wymagań, którą to wiedzę będzie można w przejrzysty sposób sprawdzać. Zależy nam na tym, by nie dopuścić do marginalizacji tego przedmiotu. Wiele zarzutów mamy również do kanonu lektur.

Uczył mnie ojciec, wiejski nauczyciel na Kaszubach, dowódca działu podczas obrony Kępy Oksywskiej w 1939 roku, że w chwilach trudnych mniej ważna jest znajomość café, przylaszczek, a bardziej liczy się sfera ducha, mówiąc wprost – patriotyzm. Ale wychowanie patriotyczne trzeba budować na skale wiedzy, jaką jest historia, znajomość naszych dziejów, wielkich przodków, których nie można zdradzić w chwili próby. Stąd walka o zmiany w systemie nauczania. Bo czym skorupka w liceum, technikum nasiąka, to odda w życiu dorosłym: pracy zawodowej, uczestnictwie w działalności publicznej. Ludźmi niedouczonymi, przygotowanymi tylko do pracy zawodowej łatwiej manipulować, oglupiać, między innymi papką informacyjno-telewizyjną. Nie wolno się nam na to godzić.

## Moduły nowego przedmiotu „HISTORIA I SPOŁECZEŃSTWO”

Europa i świat  
Język, komunikacja i media  
Kobieta i mężczyzna, rodzina  
Nauka  
Swojskość i obcość  
Gospodarka  
Rządzący i rządzeni  
Wojna i wojskowość  
Ojczysty panteon i ojczyste spory

(mimo że tam nie budowano stadionu na Euro). Czasami subwencja rządowa pokrywa realne koszty niewiele ponad połowę. To jest kolejna fikcja tej koalicji rządowo-parlamentarnej. Zadziwiające jest też milczenie samorządów, brak poparcia dla postulatów „S”, która praktycznie jako jedyna podnosi – czy to podczas pikiet, czy w stanowiskach – ten temat. W obecnej inicjatywie chodzi o to, aby wyliczyć taki podstawowy koszyk usług oświatowych, które musiałyby być finansowane albo dotacjami, albo zapewnieniem odpowiednich dochodów własnych.

Niestety, widać, że rządzący w swoisty sposób kupują milczenie samorządów, nie dając im należytych środków finansowych, ale oddając inne kompetencje, najczęściej kosztem związków zawodowych, czy to w zakresie prawa opiniowania corocznych arkuszy organizacji szkół, obowiązkowo corocznych negocjacji regulaminów wynagrodzeń, czy możliwości zamykania szkół, zmian w za-

nia w szkołach ponadgimnazjalnych. Budził on i budzi szereg kontrowersji, stąd tak drastyczna forma protestu. Niestety, rząd wcześniej nie chciał rozmawiać na ten temat, mimo że pisma w tej sprawie, jeszcze do minister Katarzyny Hall, „Solidarność” oświatowa wysyłała już na przełomie 2008/2009 roku; wtedy gdy te zmiany zostały podpisane. Potem było wotum nieufności, i dalej nic. Milczały media, milczało środowisko uczonych, dopiero w tym roku coś się zmienia. Chyba dlatego, że rząd ma już gorszą prasę.

– Na czym będą polegały zmiany podstaw programowych, które mają wejść w życie 1 września 2012 r.?

– Zmiana jest fundamentalna. Otóż kurs nauczania historii, ale też takich przedmiotów, jak chemia, biologia, fizyka, geografia, kończy się po pierwszej klasie szkoły ponadgimnazjalnej. Potem uczniowie dokonują wyboru tak zwanych przedmiotów rozszerzonych, które będą zdawać na maturze.

– Jaki, Pana zdaniem, jest głębszy cel wprowadzanych zmian programowych?

– Widać wyraźnie, że te zmiany uderzają w autorytet szkoły, która ma być kursem przygotowującym do matury, gdzie uczniowie, jak pojedyncze atomy, będą biegać na różne zajęcia, prowadzone w różnych klasach, a czasami także w różnych szkołach. Jak ma to ogarnąć wychowawca, jak włączyć te zindywidualizowane atomy do programu życia szkoły: wycieczek, prezentacji teatralnych, tego, co wzbogaca osobowość dojrzewających młodych ludzi. Widać też zagrożenie dla młodzieży z terenów poza dużymi miastami. Młodzież z mniejszą będzie miała dużo mniejszą możliwość wyboru przedmiotów dodatkowych. Znowu pojawi się podział na Polskę wielkomiastą i prowincję. Nie tak miało być, gdy proponowaliśmy „silne” gimnazja, które miały mieć bogatą ofertę i podnosić oraz wyrównywać poziom wykształcenia. Trudno się zgodzić na taką robotyzację, na to, że mamy być głównie siłą roboczą. Biorąc pod uwagę to wszystko, co dzieje się wokół,

**Zmiana jest fundamentalna: uczniowie dokonują wyboru tak zwanych przedmiotów rozszerzonych, które będą zdawać na maturze. Jeżeli na przykład wybiorą „fizykę-matematykę”, to już w II i III klasie LO nie będą mieli przedmiotu „historia”.**

nasuwa się dramatyczne pytanie: Quo vadis, rządzie, samorządzie i polska szkoła?

Jak mówiła moja promotorka prof. Maria Janion: „Do Europy? Tak, ale z naszymi Zmarłymi”... Stąd nie może być zgody na tak daleko idące zmiany polskiego kodu kulturowego, na rezygnację z dumy i honoru narodowego. Dlatego nieustannie żądamy poważnych rozmów i odpowiedzialnych decyzji dotyczących polskiego szkolnictwa.

Rozmawiała  
Barbara Ellwart

AUTORYTETY – EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

# TWARZ silnej gospodarki

Odrodzona w 1918 r. Polska była rozbita pod każdym względem, również społeczno-gospodarczym, na trzy organizmy, odpowiadające jeszcze podziałom z czasów rozbiorów. W okresie międzywojennym udało się jednak zbudować silną gospodarkę narodową. Gdynia, Centralny Okręg Przemysłowy, mocna własna waluta, rozwój handlu i gospodarki morskiej – w każdym z tych sukcesów II Rzeczypospolitej swój udział miał Eugeniusz Kwiatkowski.

Czytelnicy „Magazynu” z Gdyni, w tym członkowie tamtejszego Oddziału „Solidarności”, uznają zapewne wybór tej właśnie postaci do naszego cyklu jako ukłon w ich stronę. Rzeczywiście, Eugeniusz Kwiatkowski jest częścią zarówno historii, jak i współczesnej tożsamości tego miasta i jego mieszkańców, fundamentem marki „miasta z morza i marzeń”. W Gdyni mamy więc pomnik Kwiatkowskiego, a jego imię noszą liczne miejsca i instytucje, np. jedna z głów-

Studiował chemię na Politechnice Lwowskiej oraz Uniwersytecie w Monachium.

Przyszły polityk początkowo skupił się na karierze naukowej i zawodowej. Od 1921 r. wykładał na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej, a od 1923 r. pracował jako dyrektor techniczny w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. Co ciekawe, pracował tam wspólnie z innym wielkim polskim chemikiem, przyszłym prezydentem Ignacym Mościckim.

ni, który osobiście nadzorował. Jednocześnie Kwiatkowski nie zapomniał o reszcie kraju. Przygotował program stabilizacyjny dla całej polskiej gospodarki, a od 1935 r. – już jako minister skarbu i wicepremier ds. gospodarki – rozpoczął budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego.

## Stalowa wola narodu

COP miał stanowić gospodarcze serce kraju. Obejmował kilkadziesiąt dużych miejscowości od Kielc i Radomia przez Sandomierz i Lublin po Zamość i Przemysł, obszar 60 tys. km kw. i 5,5 mln ludności. Projektowi przyświecała idea zgrupowania w centralnej części kraju (pamiętajmy, że mowa o II RP, a nie współczesnej Polsce) największych zakładów przemysłowych, co miało uzasadnienie gospodarcze i militarne.

Symbolem Centralnego Okręgu Przemysłowego stała się Stalowa Wola, miasto – podobnie jak Gdynia – zbudowane od podstaw wokół huty (istniejącej do dzisiaj) i związanych z nią innych zakładów. Jednak nazwa miejscowości wbrew pozorom nie pochodzi od jego przemysłowego charakteru, a od hasła przyświecającego budowie COP, o której mówiono, że symbolizuje „stalową wolę narodu polskiego wybicia się na nowoczesność”.

Oceniany z dzisiejszej perspektywy, gdy specyficzne podejście do spraw przemysłu w III RP (skupionej raczej na sektorze usług) nadwyrężyło działalność zakładów w południowo-wschodniej Polsce, COP nie robi wrażenia. Był to jednak sukces młodego państwa, który reprezentował podejście ówczesnych elit społeczno-politycznych, a także samego Eugeniusza Kwiatkowskiego, do spraw gospodarki. Podejście ambitne, łączące



PL.WIKIPEDIA.ORG

rozwoju gospodarczy z szerszą modernizacją kraju, umacnianiem jego politycznej pozycji na arenie międzynarodowej (uniezależnieniem od gospodarek sąsiadów – Niemiec i Rosji) i realnym polepszeniem sytuacji społeczeństwa.

Przykłady? Wiosną 1939 r. polski rząd rozpoczął realizację kolejnego planu Kwiatkowskiego – wyrównanie dysproporcji w rozwoju kraju (w 1954 r. wszystkie regiony miały osiągnąć poziom najlepiej rozwiniętych Śląska i Wielkopolski). Historia, jak wiemy, nie pozwoliła na realizację tych zamierzeń.

## Zapomniany po wojnie

Po zakończeniu II wojny światowej Kwiatkowski powrócił do Polski i – jako „nieuleczalny państwowiec” – początkowo włączył się w proces odbudowy kraju, pełniąc funkcje kierownika Delegatury Rządu ds. Odbudowy Wybrzeża i przewodniczącego Komisji Planu Rozbudowy Trójmiasta. Szybko jednak zraził się do władzy komunistycznej, która swoją drogą również nie pałała do niego nadmierną sympatią – był w końcu reprezentantem przedwojennej „pańskiej” Polski. Na początku lat 50. Kwiatkowski wrócił do Krakowa, gdzie zajął się działalnością naukową – wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim, pisał artykuły naukowe i książki

(m.in. „Polska i jej morze”). Związków z Pomorzem jednak nie stracił – przyjeżdżał do Gdyni wykładać historię gospodarczą świata w Wyższej Szkole Handlu Morskiego.

Tuż przed śmiercią w 1974 r. zdażył jeszcze włączyć się w konsultacje planu budowy Portu Północnego oraz odebrać tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego za wkład w rozwój polskiej gospodarki morskiej.

## Kwiatkowski dzisiaj

W styczniu 2009 r. Sejm RP przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Eugeniusza Kwiatkowskiego, która kończy się stwierdzeniem: „Dobrze zasłużył się Polsce”. We wcześniej, w 2002 r., parlament ogłosił nawet „Rok Eugeniusza Kwiatkowskiego”. Czy jednak poza takimi symbolicznymi gestami władzy widać następców wielkiego polityka II RP? Czy ktoś w ogóle przygotowuje, a następnie realizuje (ten najważniejszy etap każdego projektu, z którym Kwiatkowski nigdy nie miał problemu) podobne plany rozwoju polskiej gospodarki? Bez wątplenia w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej nie tylko naszego kraju potrzebna jest osoba formatu premiera Kwiatkowskiego, ale przede wszystkim taki sposób myślenia o gospodarce, który ten wielki przyjaciel Gdyni reprezentował.

Adam Chmielecki



Nabrzeże w porcie w Gdyni, zdjęcie sprzed 1939 roku.

nych arterii komunikacyjnych, szkoła podstawowa i uczelnia wyższa.

Ale z Kwiatkowskim utożsamiają się również mieszkańcy innych miast w całej Polsce – Chorzowa i Tarnowa (gdzie współtworzył nowoczesne zakłady azotowe, sprawnie funkcjonujące po dzień dzisiejszy), Krakowa (tam się urodził i zmarł, wykładał również historię gospodarczą na Uniwersytecie Jagiellońskim) oraz miejscowości wchodzących w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego i Staropolskiego Okręgu Przemysłowego – centrów gospodarki przedwojennej Polski.

## Kresowe korzenie, wszechstronna edukacja

Kwiatkowski urodził się w 1888 r. w Krakowie, ale dzieciństwo spędził w Czernichowcach na Podolu, a młodość we Lwowie (maturę zdał w Gimnazjum Ojców Jezuitów w podlwowskich Bąkovicach).

## U sterów gospodarki

To właśnie Mościcki wciągnął Kwiatkowskiego do polityki po przewrocie majowym w 1926 r. Przyszły wicepremier przez pięć lat kierował polską gospodarką jako minister przemysłu i handlu. Kwiatkowski już wcześniej był jednym z inicjatorów budowy Gdyni – miasta i portu, które uniezależniłyby Polskę od sytuacji w Wolnym Mieście Gdańsku. Jako minister skupił się na projekcie rozwoju Gdy-

## Ekonomista w mundurze

Eugeniusz Kwiatkowski, tak jak wiele osób z jego pokolenia, musiał służyć ojczyźnie nie tylko codzienną, ciężką pracą, ale również z bronią w ręku. W czasie I wojny światowej był żołnierzem Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego oraz członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Z kolei w czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919-1920 pracował w sekcji chemicznej Głównego Urzędu Zaopatrzenia Armii przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Tak silne zaangażowanie Kwiatkowskiego w obronę ojczyzny nie może dziwić. Przyszły polityk już w czasie studiów był członkiem młodzieżowych organizacji niepodległościowych „Zet” i „Zarzewie” oraz Polskich Drużyn Strzeleckich.

**3770,66 zł**

Tyle wyniosło średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2012 r. i było wyższe w porównaniu z lutym o 5,67 proc.

Wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w marcu 2012 r. w stosunku do lutego 2012 r. wyniósł 100,5 (wzrost cen o 0,5 proc.)

O 1,2 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrosły ceny żywności w marcu. Najbardziej podrożały warzywa – o 4,0 proc. oraz artykuły w grupie „mleko, sery, jaja” – o 3,8 proc.

O 0,2 proc. wzrosły w marcu ceny towarów i usług związanych z mieszkaniem. Podrożało użytkowanie mieszkania – o 0,4 proc., zwiększyły się opłaty za usługi kanalizacyjne i wywóz nieczystości po 0,7 proc. oraz zaopatrywanie w wodę – o 0,5 proc., energię ciepłą – o 0,4 proc.

O 0,8 proc. podrożały ceny transportu w marcu w stosunku do lutego. Spowodowały to głównie podwyżki cen paliw do prywatnych środków transportu – o 1,1 proc. Wzrosły ceny benzyn silnikowych – o 1,7 proc. i oleju napędowego – o 0,2 proc.

## PALACZE MNIEJ WYDAJNI

Wydajność w pracy nałogowych palaczy jest nawet o 10 proc. niższa niż osób niepalących – tak wynika z badań przeprowadzonych przez portugalskich naukowców. Palacze są często zdekoncentrowani, myśląc o zaspokojeniu potrzeby wynikającej z nałogu. Częściej robią sobie także przerwy. Przeciętnie uzależniona osoba – paląca jedną paczkę papierosów dziennie – robi sobie 8 dziesięciominutowych przerw. W sumie daje to 80 minut luzu na dymka.



## Reklamacja zepsutej żywności

Zakupioną zepsutą żywność i artykuły spożywcze nie spełniające naszych oczekiwań możemy reklamować. Od momentu rozpakowania produktu lub jego zakupu konsument ma trzy dni, w ciągu których ma prawo zgłosić zażalenie. Trzeba jednak pamiętać, żeby ze sklepu zabrać paragon. Jest on niezbędny przy składaniu reklamacji.

## PRACA po pracy

Az 55 proc. pracujących Polaków w swoim wolnym czasie zajmuje się sprawami służbowymi. Od lat jesteśmy w czołówce państw unijnych, których mieszkańcy spędzają najwięcej czasu w pracy – 2 tys. godzin rocznie. Jeszcze więcej od nas swojego wolnego czasu (60-70 proc.) poświęcają obywatele siedmiu innych państw, przede wszystkim są

to mieszkańcy krajów pograżonych w kryzysie, tj. m.in. Grecji, Hiszpanii i Węgier. Polacy są także przekonani, że muszą być cały czas do dyspozycji szefa – w zasięgu telefonu lub e-maila. W takiej sytuacji jest aż 38 proc. rodaków. (Według badania przeprowadzonego przez Instytut Randstad w 32 krajach Europy, Azji, Australii i obu Ameryk).

## Przegrywamy z państwem w sądach

Firmy i obywateli przegrali o odszkodowania łącznie Wygrali tylko 144 rok liczba spraw stwu się zmniejsza. Wynika z braku wiarywatela, że w promozna wygrać ze stwa. A statystyki Na 1952 zakończonych w 2011 roku procesy przedsiębiorcy i obywateli wygrali tylko 156. Przedsiębiorcy twierdzą, że wynika to ze złego nastawienia sędziów.



tele w roku ubiegłym w sądach sprawy od Skarbu Państwa około 3 mld zł. Wynika to przeciętnego obywatela. Wynika to przeciętnego obywatela. Wynika to przeciętnego obywatela. Wynika to przeciętnego obywatela.

## Pracownicy z zagranicy

40 tys. zezwoleń na pracę u nas wydano w ubiegłym roku osobom spoza Polski. Najwięcej pracowników (46 proc.) przyjechało z Ukrainy. Na drugim miejscu uplasowali się Chińczycy (14 proc.), na trzecim Wietnamczycy (6 proc.). Z Białorusi przyjechało tylko 4 proc. pracowników.

## Panie premierze, JAK TU PRACOWAĆ?

Jak doniosły media, fotograf premiera Grzegorz Rogiński, który właśnie skończył 60 lat i wkrótce obejmie go okres ochronny, został zwolniony z pracy, a kancelaria premiera zleciła robienie zdjęć młodszemu fotografowi zatrudnionemu w zewnętrznej firmie. Pojawia się pytanie – jak więc pracować do 67 roku życia? Przykład, a właściwie antyprzykład, idzie z góry, bo od samego premiera...

## Przystojni mężczyźni pożądati w firmach

Stereotypy nadal odgrywają dużą rolę w procesie rekrutacji pracowników. Taki jest wniosek z przeprowadzonego badania przez Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej. W badaniu udział wzięło 60 rekruterów, którzy mieli ocenić przydatność kandydatów według zaprezentowanych CV. Okazało się, że wpływ na ich ocenę miały fotografie. Mężczyźni uważani

za przystojnych odbierani byli jako bardziej szczerzy, inteligentni i sympatyczniejsi, ale także bardziej ugodowi i dynamiczni. Najlepiej oceniani byli atrakcyjni kandydaci na wysokie stanowiska. Co ciekawe, atrakcyjność kobiet na zaprezentowanych fotografiach nie miała znaczenia. Chyba że starały się o prace uznawane za typowo damskie.

## MENEDŻEROWIE

### pracują u jednego pracodawcy dłużej

Pracownicy pełniący wysokie funkcje kierownicze pracują najczęściej u tego samego pracodawcy dłużej, niż zatrudnieni na mniej prestiżowych stanowiskach – średnio ponad 11 lat. Nieco krótszy staż dotyczy pracowników umysłowych – ponad 9 lat, najkrócej związani są z tym samym pracodawcą pracownicy fizyczni – niecałe 9 lat. Na dłużej wiążą się z tą samą firmą pracownicy sektora publicznego, krócej zatrudnieni w firmach prywatnych.

## RUSZAJ SIĘ będziesz dłużej żyć!

Nieważne, czy jesteś w pracy, czy w domu. Po prostu: ruszaj się! Z badań australijskiego uczonego dr. Ploegi wynika, że osoby, które długo w ciągu dnia siedzą, o wiele bardziej narażone są na ryzyko zgonu aniżeli te aktywne. Dla przebywających w pozycji siedzącej około 11 godzin dziennie ryzyko zgonu jest o 40 proc. większe, niż u tych osób, które spędzają tak jedynie 4 godziny. Naukowiec udowodnił, że chcąc w znaczący sposób zmniejszyć ryzyko śmierci należy robić sobie przerwy i i troszkę się rozruszać. Wystarczy kilka prostych, niewyczerpujących ćwiczeń lub choćby zwykły spacer. Nie jest to chyba trudne, zważywszy że przeciętna dorosła osoba



aż 90 proc. swojego wolnego czasu spędza na kanapie. Według australijskiego badacza, dorośli powinni być aktywni ruchowo przez co najmniej 30 minut, a dzieci przez minimum godzinę dziennie.

**DOBOSZ JANA** więcej na [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

Z GALERII



## Cytat miesiąca

Powstanie Warszawskie wybuchło w 1988 r., a stan wojenny ogłoszono w 1989 roku.

Dariusz Joński, rzecznik SLD



KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA (ODC. 5)

# W trosce o dobro wspólne

W naszym cyklu prezentującym naukę społeczną Kościoła do tej pory najczęściej nawiązywaliśmy do mniej lub bardziej odległej historii. Tym razem będzie inaczej. W marcu Konferencja Episkopatu Polski wydała jeden z najważniejszych dokumentów społecznych polskiego Kościoła w ostatnich latach – „W trosce o człowieka i dobro wspólne”.

Studium przygotowane przez Radę ds. Społecznych KEP we współpracy z ekonomistami i politologami, m.in. z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (wydane przez wydawnictwo diecezji tamowskiej „Biblos”), składa się z pięciu rozdziałów: „Promocja integralnego obrazu człowieka”, „W trosce o kulturę”, „Etyczne standardy w życiu publicznym”, „Potrzeba zmian w sposobie pojmowania działalności gospodarczej”, „Media w służbie prawdy i dobru”.

Opracowanie nie odnosi się bezpośrednio do bieżącej sytuacji społeczno-gospodarczej w naszym kraju. Celem biskupów w tym dokumencie było przypomnienie wartości, na których od setek lat opierał się cały ład społeczny w Polsce, a w konsekwencji – wypracowanie wskazówek do budowania na tych wartościach podstaw funkcjonowania sfer przeanalizowanych w poszczególnych rozdziałach.

## Iluzoryczny postęp?

Czy jednak naprawdę jest tak źle, że Kościół musi przypominać podstawowe wyznaczniki wartości? Autorzy dokumentu diagnozują: „Polska znajduje się obecnie w momencie przełomowym, w którym rozwojowi – mimo wielu godnych uznania sukcesów – zagraża poważny kryzys: kryzys wartości, które spajały naród przed stuleciem, pozwalając mu przetrwać w najcięższych czasach. Bez odwołania się do tych wartości postęp może okazać się tymczasowy i iluzoryczny, a w konsekwencji może nawet zagrozić istnieniu narodu”. W tym kontekście przytoczono jako drogowskaz

słowa Jana Pawła II o budowaniu takiego systemu wartości, który chroniłby społeczeństwo „przed manipulacjami powodowanymi przez indywidualny lub zbiorowy egoizm”.

**„Bez odwołania się do wartości postęp może okazać się tymczasowy i iluzoryczny”**

## Źródła kryzysu

To właśnie kryzys wartości stał się źródłem problemów społeczno-gospodarczych współczesnego świata – podkreślają autorzy dokumentu. Przykładowo, argumentują, promocja aborcji, eutanazji, sztucznych form zapłodnienia, przy jednoczesnym ataku na instytucję rodziny, przekłada się wprost na sytuację demograficzną, a ta na społeczną i gospodarczą. Biskupi wyrażają ubolewanie z powodu starzenia się polskiego społeczeństwa i poważnych problemów w funkcjonowaniu systemu emerytalnego. „Załamaniem demograficzne grozi wybuchem konfliktu międzypokoleniowego. Konieczne jest więc jak najszybsze wdrażanie przez władze polityki rodzinnej” – w tym i podobnych apelach widać zbieżność stanowiska Episkopatu Polski z postulatami „Solidarności”, podnoszonymi chociażby przy okazji debaty publicznej nad zmianami w systemie emerytalnym.

W kontekście rodziny biskupi podkreślają, że rolą

chrześcijańskich rodziców jest wpajanie dzieciom poczucia prawdziwej sprawiedliwości prowadzącej do poszanowania godności każdego człowieka oraz kształtowanie w nich postawy troski i bezinteresownej służby wobec drugich.

Kryzys wartości – zdaniem biskupów – jest również źródłem odejścia w polityce społeczno-ekonomicznej od kolejnego kanonu katolickiej nauki społecznej, tj. zasady, że podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych powinna być osoba ludzka. Autorzy dokumentu krytykują „wolnorynkowy kapitalizm w formie radykalnej”, pisząc wprost w ostrym tonie: „Olbrzymia żądza posiadania pieniędzy, i to takich, których żaden człowiek nie jest w stanie wydać w ciągu swojego życia, była jednym z powodów obecnego kryzysu gospodarki”.

## Trzeba być aktywnym społecznie

Dużo miejsca w dokumencie poświęcono polityce. Biskupi apelują – zarówno do polityków, jak i wyborców – o przestrzeganie standardów etycznych. Przypominają cnoty, którymi zgodnie z katolicką nauką społeczną powinni kierować się ci pierwsi: roztropności, męstwa, umiaru, sprawiedliwości i prawdy. Której z tych cnot najmniej w polskim życiu publicznym? Niestety, chyba wszystkich dotyka równie wysoki deficyt, i to najlepsze uzasadnienie potrzeby powstawania takich dokumentów.

My przywołajmy przykład cnoty sprawiedliwości, która w ocenie episkopatu wiąże się z budowaniem społeczeństwa obywatelskiego i prowadzeniem realnego dialogu społecznego. „Ta cnota wymaga od polityka, by miał także na uwadze, że względem na dobro wspólne, interesy innych grup społecznych” – czytamy w dokumencie.

Ale Kościół stawia zadania nie tylko politykom. Opracowanie Rady ds. Społecznych episkopatu wzywa wszystkich ludzi wierzących do większego zaangażowania społecznego i politycznego. Podkreśla, że to nie prawo, a obowiązek, choć można go realizować w różnej formie. Każdy z nas jest odpowiedzialny za prawdziwy rozwój naszych rodzin, środowisk społeczno-zawodowych, wreszcie Polski. Instrukcję postępowania daje nam chociażby dokument „W trosce o człowieka i dobro wspólne”.

Adam Chmielecki

# „Solidarność” żegna biskupa pelplińskiego



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

25 kwietnia zmarł biskup pelpliński JAN BERNARD SZLAGA. Miał 72 lata. Był pierwszym i jak do tej pory jedynym biskupem diecezji pelplińskiej, od czasu jej powołania przez Papieża Jana Pawła II w 1992 r. Biskup Szlaga od kilku lat chorował, do Szpitala św. Jana w Starogardzie Gdańskim trafił 22 kwietnia. Dzień wcześniej z powodu złego stanu zdrowia nie wziął udziału w święceniach biskupich nowego biskupa pomocniczego diecezji pelplińskiej ks. Wiesława Śmigła.

Ksiądz bp prof. dr hab. Jan Bernard Szlaga był wybitnym teologiem i biblistą, wykładawcą wielu wyższych seminariów duchownych oraz (w latach 90.) Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Jest kawalerem Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Honorowym Obywatelom Chojnic, Gdyni (swojego rodzinnego miasta) i Starogardu Gdańskiego.

Był ważną postacią dla członków Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, zwłaszcza z leżących na terenie diecezji pelplińskiej oddziałów „S” w Chojnicach, Kartuzach, Kościerzynie, Lęborku, Starogardzie Gdańskim i Tczewie.

– To duża strata dla „Solidarności” – skomentował śmierć pasterza Kościoła pelplińskiego przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” Krzysztof Dośła. – Zawsze był przychylny Związkowi, odpowiadał pozytywnie na nasze zaproszenia, z chęcią się spotykał – Krzysztof Dośła przypomniał m.in. obecność biskupa Szłagi na Jubileuszowym Walnym Zebraniu Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „S” z okazji 25 rocznicy Sierpnia '80 w Wąglikowicach w sierpniu 2005 r. W wygłoszonej wówczas homilii podczas uroczystej mszy św. poprzedzającej zebranie delegatów biskup pelpliński mówił o potrzebie powrotu do ideałów „Solidarności” i przypomniał, że źródłem siły strajkujących w sierpniu 1980 r. robotników było zawierzenie Bogu.

– Straciliśmy przyjaciela, ale i świadka historii „Solidarności”. Pozostał żal, że nie będziemy już mieli możliwości spotkania się z ks. biskupem, wysłuchania jego słów – dodał Krzysztof Dośła.

(ach)

## Dobro wspólne to coś więcej niż zysk

Dobro wspólne, jedna z podstawowych kategorii katolickiej nauki społecznej, wymienione już w samym tytule dokumentu Konferencji Episkopatu Polski, to wg jego autorów „dbałość o dobry stan i długofalowy rozwój gospodarki, wspieranie rozwoju polskich przedsiębiorstw, szczególnie w ich ekspansji na rynki zagraniczne, ochrona własności prywatnej, dobry program polityki społecznej, rodzinnej i zdrowotnej, a także sprzyjające rozwojowi relacje z innymi krajami”. To ogólna definicja, ale w dyskretny sposób położono w niej nacisk na społeczny kontekst działalności gospodarczej („długofalowy rozwój”, „polskie przedsiębiorstwa”). Widać w niej również rozeznanie ludzi polskiego Kościoła w tematyce ekonomicznej – tak jak wskazano w dokumencie, najbardziej skuteczny rozwój daje nie wewnętrzna wymiana gospodarcza, a ekspansja zagraniczna.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego dobrego i szanowanego kolegi

ś. † p.

## Mariana Deyka

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Stoczni Marynarki Wojennej



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską  
w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego

**Człowiek - najlepsza inwestycja**

**NOWE KWALIFIKACJE  
RECEPTĄ NA KRYZYS**



**Jeśli chcesz podnieść swoje kwalifikacje.  
Jeśli chcesz utrzymać zatrudnienie.  
Jeśli chcesz być konkurencyjny na rynku pracy.**

**Skorzystaj z bezpłatnych  
pakietów szkoleń, które oferujemy  
w ramach projektu  
„NOWE KWALIFIKACJE RECEPTĄ  
NA KRYZYS BIS!”**

- ▶ Operatory dźwigów
- ▶ Negocjacje z komunikacją
- ▶ Prowadzenie profesjonalnych wystąpień i prezentacji
- ▶ i inne

DO UDZIAŁU W  
SZKOLENIACH  
ZAPRASZAMY  
WSZCZEGÓLNOŚCI  
KOBIECY

**Każdy uczestnik wybiera jedno z ww.  
szkoleń w pakiecie ze szkoleniem  
komputerowym oraz Gender-Equality**

Oferujemy skierowaną do osób pracujących, zamieszkałych na terytorium powiatu lub województwa pomorskiego (z wyłączeniem osób prowadzących działalność gospodarczą) i mieszkających na terenie województwa pomorskiego, które z własnej inicjatywy chcą uczestniczyć w przygotowywanych dla nich szkoleniach.

W ramach projektu skierujemy podnoszącym kwalifikacje zawodowe objętych zostanie 220 osób (wiekowo powyżej 45 r.ż. i rocznikarz 2 lub starsi w wieku poniżej 45 lat) i osoby powyżej 65 r.ż. i starsi w pakiecie objętych dydaktyczną pomocą psychologiczną.

Okres rekrutacji: lipiec 2012 r. - październik 2012 r.

#### REKRUTACJA

**Punkt rekrutacyjny Gdańsk**  
ul. Wały Piastowskie 24 pok. 5, tel.: 58 308 43 20  
e-mail: a.kamola@solidarnosc.gda.pl  
Pracownik ds. rekrutacji: Aleksandra Kamola

**Punkt rekrutacyjny Gdynia**  
ul. Śląska 52, tel.: 58 620 94 28  
e-mail: m.blazko@solidarnosc.gda.pl  
Pracownik ds. rekrutacji: Maciej Błażko



[receptabls.eduportal.pl](http://receptabls.eduportal.pl)

# Rok CZYŃÓW czy płonnych nadziei?

Rok 2012 – decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej – został ogłoszony Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, by wspierać witalność i poszanowanie godności wszystkich ludzi.

Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012



za dostępem do tych osób do nowych technologii i edukacji, w ramach kształcenia ustawicznego przez całe życie.

Zachęca się państwa członkowskie, o podjęcie konkretnych inicjatyw w dziedzinie

polityki zatrudnienia, opieki zdrowotnej, usług społecznych, programów szkolenia dorosłych, wolontariatu, dostępu do mieszkań, technologii informacyjnych i transportu.

Barbara Ellwart

Europejski Rok 2012 ma sprzyjać upowszechnianiu wiedzy na temat możliwości przedłużania aktywności zawodowej ludzi w wieku około 60 lat i starszych, przedłużania ich udziału w życiu społecznym oraz możliwości dbania o zdrowie i realizowania swoich zainteresowań, marzeń. Celem ER 2012 jest promowanie aktywności osób starszych i uświadamianie opinii publicznej wartości, jakie mogą wnieść osoby niepracujące zawodowo lub pracujące w niepełnym wymiarze czasu pracy. Podkreśla się ważną rolę wolontariatu osób starszych, szczególnie w relacji z młodzieżą. Opowiedziano się

## Czyny, nie słowa



JAN KLASSA, przewodniczący Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego

– Bardzo ważną rzeczą jest solidarność międzypokoleniowa i realizowanie postulatów aktywizowania ludzi starszych, wykorzystywania ich doświadczeń zawodowych i życiowych, a także zwiększania dostępności

do opieki zdrowotnej, dóbr kultury, technologii informacyjnych. A ludzie starsi chcą być potrzebni i aktywni. Mieliśmy tego przykład w ubiegłym roku, kiedy zorganizowaliśmy kurs obsługi komputerów dla dziesięciu osób, okazało się, że chętnych było dużo więcej. Godne naśladowania – nie tylko w roku 2012 – są wszystkie inicjatywy Europejskiego Roku, ale jednocześnie nasuwają się pytania, czy głoszone postulaty są realne w naszej polskiej rzeczywistości, czy za tymi przepojonymi troską słowami będą szły czyny, które faktycznie pozwolą seniorom godnie żyć.

## W Gdańsku dla seniorów

O tym, co w Gdańsku przygotowano w 2012 r. dla osób starszych z okazji Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej mówi GABRIELA DUDZIAK, pełnomocnik prezydenta miasta Gdańska ds. seniorów.

– W jaki sposób Gdańsk przyłączy się do obchodów Europejskiego Roku 2012?

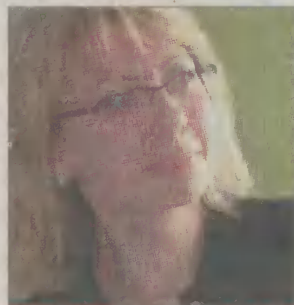
– Urząd Miejski, w współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, realizuje projekt w formie cyklu wykładów otwartych dla gdańskich seniorów z zakresu profilaktyki zdrowia i bezpieczeństwa. Wykłady dydaktyczne będą odbywały się przez cały rok, raz w miesiącu, w sobotę, w auli Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

– Co jeszcze wydarzy się w roku dedykowanym seniorom?

– Realizowany jest program Straży Miejskiej, przy współpracy z Uniwersytetem Trzeciego Wiek i Urzędem Miejskim, pod tytułem „Wiem, znam, działam – bezpieczny senior”. Referat Profilaktyki Straży Miejskiej w Gdańsku proponuje seniorom udział w zajęciach praktycznych z podstaw samoobrony, metodyki postępowania w sytuacjach zagrożenia oraz unikania zagrożeń. Zajęcia są bezpłatne.

– A jakie działania prozdrowotne proponuje miasto?

– W ramach Programu Promocji Zdrowia i Przeciwdziałania Wybranym Chorobom



Społecznym w Gdańsku na lata 2011-2013 realizowane są cztery programy szczególnie adresowane do seniorów. Z programów można korzystać od początku 2012 r., z wyjątkiem programu szczepienia przeciw grypie osób po 70 roku życia, którego realizacja rozpocznie się od września 2012 r.

– Co planowane jest z okazji świąt osób starszych?

– W związku z przypadającym 15 czerwca Światowym Dniem Praw Osób Starszych – poświęconym osobom źle traktowanym, zaniedbanym i wykorzystywanym przez swoje otoczenie – planowana jest akcja mająca na celu zwrócenie uwagi na przemoc wobec osób starszych. Przewidziany jest m.in. wykład „Przestępstwa w rodzinie, przemoc wobec osób

starszych” oraz dyżury osób świadczących bezpłatną pomoc prawną. Bezpłatną pomoc prawną świadczą centra pracy społecznej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, jest ich osiem.

– Co jeszcze miasto proponuje seniorom?

– Zostały zorganizowane dwa konkursy. W wyniku pierwszego, w ramach realizacji zadania „Kształcenie ustawiczne na rzecz zapobiegania wykluczeniu społecznemu osób starszych”, w 2012 r. prowadzone będą różne projekty, np.: „Akademia – aktywny senior”, „Z historią przez życie – aktywizacja fizyczna, społeczna i intelektualna seniorów”, „Prowadzenie zajęć w Centrum Geriatrycznym Siła Żywota”, „Warsztaty plastyczno-fotograficzne dla seniorów”. Natomiast w wyniku drugiego konkursu, mającego na celu „Przeciwdziałanie osamotnieniu i zagrożeniu marginalizacją społeczną osób starszych – mieszkańców Gdańska”, organizowane będą m.in. ćwiczenia usprawniające, wycieczki, wykłady, prelekcje, spotkania integracyjne, warsztaty twórcze dla osób starszych.

Rozmawiała  
Barbara Ellwart



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## Zawód na miarę ... Zawód na miarę ... Zawód na miarę ...



dobieramy szkolenia w zależności od płci, wykształcenia, wieku i stanu zdrowia



projekt dzięki dofinansowaniu wsparł już blisko 400 osób z województwa pomorskiego i jego realizacja dobiega końca



zarządzanie wiekiem i elastyczne formy zatrudnienia są pozytywnie zweryfikowane przez nas instrumentami rynku pracy, ale ich zastosowanie jest skuteczne na małej próbie (grupie)

Dzielimy się solidarnością pracy

*"... aby każdy mógł rozwinąć siebie,  
swoją osobowość  
i swoje powołanie ..."*

zgodnie z przesłaniem

JPII, Gdańsk-Zaspa, 1987



Naszego eksperymentu nie można zastosować na całym społeczeństwie: nie można wszystkich zmuszać do pracy zawodowej od 67 roku życia, a umowy śmieciowe ugruntowują ciękos w życiu gospodarczym

**80 - 873 Gdańsk, ul. Na Ostrowiu 15/20**  
**tel. 58 769 15 00, fax 58 769 14 41**  
**e-mail. kguzikiewicz@o2.pl**  
**www.nszz-stocznia.pl/zawod\_na\_miare**

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

# Urlop wypoczynkowy

Pracodawca jest obowiązany udzielić urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo. Na wniosek pracownika urlop może być podzielony na części. W takim jednak przypadku co najmniej jedna część wypoczynku, powinna trwać nie mniej niż 14 kolejnych dni kalendarzowych.

Urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów. Pracodawca nie ustala planu urlopów, jeżeli zakładowa organizacja związkowa wyraziła na to zgodę; dotyczy to także pracodawcy, u którego nie działa zakładowa organizacja związkowa. W takich przypadkach pracodawca ustala termin urlopu po porozumieniu z pracownikiem, biorąc pod uwagę cel urlopu, jakim jest zapewnienie odpoczynku pracownikowi i jednocześnie brak kolizji ustalonego terminu z prawidłową organizacją procesu pracy.

Jedynie wyjątkowo, w okolicznościach wyraźnie wskazanych w przepisach, **pracodawca ma obowiązek uwzględnić wniosek pracownika dotyczący terminu urlopu wypoczynkowego**. I tak, na wniosek pracownicy udziela się jej urlopu bezpośrednio po urlopie macierzyńskim. Dotyczy to także pracownika - ojca wychowującego dziecko, który korzysta z urlopu macierzyńskiego oraz pracowników korzystających z dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego.

Do rozpoczęcia urlopu na wniosek pracowników uprzywilejowanych wystarcza złożenie stosownego wniosku, na który pracodawca nie może zareagować inaczej niż „udzielając” urlopu niezależnie od planu urlopów lub ustaleń indywidualnych.

Pomimo wcześniejszego ustalenia terminu urlopu (w planie urlopów lub indywidualnie) pracownik chcący skorzystać z urlopu w zaplanowanym terminie powinien uzyskać uprzednią akceptację ze strony pracodawcy, co oznacza, że nie można rozpocząć urlopu np. jedynie na podstawie samego planu.

## Zmiana terminu urlopu

Ustalony termin wykorzystania urlopu wiąże obie strony stosunku pracy. Jego przesunięcie może nastąpić w dwóch przypadkach, tj. na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami lub z powodu szczególnych potrzeb pracodawcy, jeżeli nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy.

Jeżeli pracownik nie może rozpocząć urlopu w ustalonym terminie z przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy, a w szczególności z powodu:

- choroby
- odosobnienia w związku z chorobą zakaźną
- powołania na ćwiczenia wojskowe albo na przeszkolenie wojskowe na czas do 3 miesięcy
- urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego i urlopu ojcowskiego.

Pracodawca jest obowiązany przesunąć urlop na termin późniejszy (art. 165 kodeksu pracy).

Co istotne, obowiązek pracodawcy przesunięcia terminu urlopu dotyczy wszystkich przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy, a wyliczenie z art. 165 k.p. ma jedynie charakter przykładowy („w szczególności z powodu”), wskazując niejako typowe przypadki usprawiedliwionej nieobecności pracownika. Wśród innych okoliczności objętych zakresem stosowania wymienionego przepisu wskazać można choćby sprawowanie opieki nad dzieckiem czy chorym członkiem rodziny.

## Przykład

Pracownica miała zaplanowany urlop wypoczynkowy w okresie 1-15 lipca. W dniu 30 czerwca zachorowało dziecko pracownicy i w związku z tym sprawowała nad nim opiekę do 20 lipca. W związku z powyższym pracodawca obowiązany jest udzielić pracownicy niewykorzystany urlop wypoczynkowy w późniejszym terminie.

## Obligatoryjne przesunięcie części urlopu wypoczynkowego w związku z jego przerwaniem

Może się też zdarzyć, że pracownik rozpocznie urlop, jednak z powodu wystąpienia szczególnych okoliczności nie wykorzysta go w całości. Okoliczności powodujące przerwanie urlopu to:

- czasowa niezdolność do pracy wskutek choroby

■ odosobnienie w związku z chorobą zakaźną

■ odbywanie ćwiczeń wojskowych albo przeszkolenia wojskowego przez czas do 3 miesięcy

■ urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński, urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowy urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego i urlop ojcowski.

W takim przypadku pracodawca jest obowiązany udzielić urlopu w terminie późniejszym, uzgodnionym z pracownikiem (art. 166 k.p.).

## Przykład

Pracownik rozpoczął urlop 15 sierpnia i miał z niego korzystać do 30 sierpnia. W trakcie urlopu pracownik zachorował i lekarz wystawił mu zwolnienie od 25 sierpnia do 5 września. W tej sytuacji część urlopu, której pracownik nie wykorzystał w związku z chorobą, powinna zostać udzielona w późniejszym terminie.

Przyczyny wskazane powyżej stanowią zamknięty katalog, który nie może być uzupełniany. Należy zatem przyjąć, że urlop nie ulega przerwanemu w innych przyczyn niż wymienione wprost w art. 166 kodeksu pracy. Podkreśla się, iż w art. 166 k.p. chodzi wyłącznie o chorobę samego pracownika, a nie członka jego rodziny (dziecko, małżonek, rodzice). Z tego powodu nie przerywają urlopu także okoliczności uzasadniające udzielenie zwolnienia od pracy na podstawie przepisów rozporządzenia z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy, jak np. śmierć członka rodziny, ślub pracownika czy urodzenie się pracownikowi dziecka. W takich przypadkach bowiem pracownik ma prawo do zwolnienia od pracy - jeżeli ma w tym czasie świadczyć pracę. Jeśli nie musi świadczyć pracy (bo korzysta z urlopu), nie ma potrzeby udzielania okolicznościowego zwolnienia od pracy.

## Odwołanie pracownika z urlopu

Pracownik może zostać odwołany z urlopu tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy jego obecności w zakładzie pracy wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczęcia urlopu. Decyzję w tym zakresie podejmuje pracodawca, który ma wówczas obowiązek pokryć koszty poniesione przez pracownika w bezpośrednim związku z odwołaniem z urlopu, takie jak np. niepodlegająca zwrotowi opłata za niewykorzystany po-

byt w ośrodku wczasowym, czy koszt przejazdu z miejsca wypoczynku do miejsca pracy. Koszty te powinny zostać udokumentowane przez pracownika.

## Udzielanie zaległych urlopów

Pracodawca powinien udzielić pracownikowi urlopu w tym roku, w którym pracownik nabył do niego prawo. Urlop niewykorzystany w danym roku staje się urlopem zaległym i powinien zostać udzielony pracownikowi najpóźniej do 30 września następnego roku kalendarzowego. Termin ten uważa się za zachowany, jeżeli pracownik rozpoczął urlop najpóźniej 30 września.

## Zdaniem Sądu Najwyższego

W wyroku z dnia 24 stycznia 2006 r. (I PK 124/05) SN orzekł, iż pracodawca może wysłać pracownika na zaległy urlop, nawet gdy ten nie wyraża na to zgody. W uzasadnieniu sąd podkreślił, że prawo do urlopu wypoczynkowego<sup>o</sup> określone jest przepisami o charakterze bezwzględnie obowiązującym i to w odniesieniu do obu stron stosunku pracy. Pracodawca jest zobowiązany do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego w określonym rozmiarze i terminie określonym według ustalonych zasad, a z drugiej strony pracownik nie może zrzec się prawa do urlopu i nie może odmówić wykorzystania urlopu udzielonego zgodnie z przepisami prawa pracy.

Nieudzielenie przez pracodawcę urlopu zaległego do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego stanowi naruszenie obowiązujących przepisów. Nie powoduje jednak, że pracownik traci prawo do takiego urlopu. Roszczenie pracownika o udzielenie zaległego urlopu przedawnia się dopiero z upływem 3 lat od dnia, w którym stało się wymagalne.

## Urlop na żądanie

W art. 167<sup>1</sup> kodeksu pracy, wprowadzonym ustawą nowelizującą z 2002 r., ustawodawca uregulował tzw. urlop na żądanie, który obejmuje część urlopu wypoczynkowego pracownika za dany rok kalendarzowy. Termin urlopu na żądanie nie jest objęty ani planem urlopów, ani planowaniem indywidualnym (po porozumieniu z pracownikiem). O terminie wykorzystania urlopu na żądanie decyduje zasadniczo nie pracodawca, a pracownik. Dzięki temu pracownik ma pewność otrzymania urlopu na określone dni. Ma to ułatwić

pracownikowi organizację czasu poza pracą, zwłaszcza w razie wystąpienia niespodziewanych okoliczności o charakterze rodzinnym czy osobistym.

**Łączny wymiar urlopu na żądanie nie może przekroczyć w roku kalendarzowym 4 dni**

Szczególnemu charakterowi urlopu na żądanie odpowiada **tryb jego udzielania**. Przede wszystkim pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu na żądanie (jednego lub większej liczby dni) najpóźniej w dniu, w którym rozpoczyna korzystanie ze swojego uprawnienia. Z literalnego brzmienia przepisu wynika wręcz, że żądanie pracownika może być przedstawione do końca danego dnia, nawet po rozpoczęciu czy wręcz po zakończeniu godzin pracy. Przeciwno takiej interpretacji art. 167<sup>2</sup> opowiada się jednak Sąd Najwyższy, stwierdzając, że wniosek o udzielenie urlopu na żądanie powinien być zgłoszony do chwili przewidywanego rozpoczęcia pracy przez pracownika według obowiązującego go rozkładu czasu pracy. Regulamin pracy albo przyjęta u pracodawcy praktyka zakładowa (zwyczaj) mogą przewidywać późniejsze zgłoszenie takiego wniosku (wyrok SN z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 128/06).

Zasadniczo **pracodawca jest obowiązany do udzielenia urlopu na żądanie**. Obowiązek udzielenia urlopu na żądanie nie jest jednak bezwzględny, a pracodawca może odmówić żądaniu pracownika ze względu na szczególne okoliczności, które powodują, że jego zastępujący na ochronę wyjątkowy interes wymaga obecności pracownika w pracy (wyrok SN z dnia 28 października 2009 r., II PK 123/09). W każdym razie urlop na żądanie powinien być pracownikowi udzielony przez pracodawcę. **Pracownik nie może zatem rozpocząć urlopu na żądanie, dopóki pracodawca nie wyrazi na to zgody, czyli nie udzieli mu takiego urlopu** (wyrok SN z dnia 16 września 2008 r., II PK 26/08). Rozpoczęcie urlopu na żądanie przed udzieleniem go przez pracodawcę może być uznane za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, będącą ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 kodeksu pracy.

**Maria Szwajkiewicz**

Podstawa prawna:  
Kodeks pracy (tj. z 1998 r.  
Dz. U. nr 21 poz. 94 ze zm.)  
Dział VII Rozdział I

# Związki zawodowe dla wszystkich pracowników!

Samozatrudnieni i osoby pracujące na podstawie umów cywilnoprawnych mogą należeć do związków zawodowych – uznała Międzynarodowa Organizacja Pracy, która przychyliła się do skargi wniesionej przez NSZZ „Solidarność” w sierpniu 2011 r. Jednocześnie MOP UZNAŁA, ŻE POLSKA NARUSZA MIĘDZYNARODOWE STANDARDY PRACY (konwencje nr 87, 98 i 135) i zaleciła rządowi wprowadzenie odpowiednich zmian w polskim prawie.

Problemem, na który „S” zwróciła uwagę w swojej skardze, była definicja terminu „pracownik” w polskim języku prawnym, określona w kodeksie pracy. Mówi ona, że pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Pozbawiało to prawa do organizowania się zatrudnionym w innej formie i nie odzwierciedlało rzeczywistej sytuacji na krajowym rynku pracy.

**W rekomendacji Komitetu Wolności Związkowych MOP z 28 marca br. przyjęto m.in.:** „Komitet zwraca się do rządu o podjęcie niezbędnych kroków w celu zapewnienia, by wszystkim

osobom zatrudnionym, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, łącznie z osobami samozatrudnionymi oraz zatrudnionymi na podstawie umów cywilnoprawnych, przyznano prawo tworzenia i przystępowania, wedle swego wyboru, do organizacji w rozumieniu konwencji nr 87”.

– Taka opinia MOP bardzo nas cieszy. Rekomendacje MOP wskazują, że polskie przepisy pomijają wynikające z konwencji MOP prawo osób samozatrudnionych oraz zleceniobiorców do tworzenia i wstępowania do związków zawodowych. Tym bardziej że takie rozumowanie znalazło zastosowanie w statucie naszego Związku – oceniła decyzję MOP **Katarzyna Zimmer-**

**-Drabczyk**, kierownik Biura Ekspertki Komisji Krajowej NSZZ „S”.

W swojej historii „Solidarność” już kilkakrotnie korzystała z prawa skargi do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Tak było choćby w 1994 r., kiedy Związek oskarżał polski rząd o niezwrócenie majątku zagarniętego „Solidarności” w stanie wojennym i pozostawienie go w gestii OPZZ. W 1995 r. MOP uznała skargę za uzasadnioną i napomniła rząd polski, aby ostatecznie i sprawiedliwie rozwiązał sprawę majątku, w której NSZZ „Solidarność” była stroną pokrzywdzoną.

Jak widać, warto znać swoje prawa, także te międzynarodowe, i z nich korzystać. Pytanie, jak szybko rząd wprowadzi zmiany wskazane przez MOP i czy – trzymając się terminologii użytej niedawno przez premiera – uzna działania „S” za „adres do Genewy” (siedziba MOP)?

**Adam Chmielecki**

## Prawnik wyjaśnia

### Staż za granicą

Kodeks pracy nie reguluje kwestii zaliczania okresów zatrudnienia odbytych poza granicami kraju do stażu pracy w Polsce. Kwestia zaliczania okresu zatrudnienia za granicą uregulowana została w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zgodnie z art. 86 ust. 1 powyższej ustawy udokumentowane okresy zatrudnienia, przebyte za granicą u pracodawcy zagranicznego, są zaliczane do okresów pracy w Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie uprawnień pracowniczych. Po-

nadto mając na względzie art. 9 § 2 kodeksu pracy mówiący o tym, iż postanowienia układów zbiorowych, regulaminów nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy kodeksu pracy oraz innych ustaw, stwierdzić należy iż pracodawca nie ma prawa odmówienia, w oparciu o wewnętrzny akt, przyznania dodatku stażowego za pracę za granicą.

Zgodnie zatem z przywołanym artykułem ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, warunkiem zaliczenia zatrudnienia za grani-

cą jest jego udokumentowanie. Udokumentowanie wykonywania pracy może się odbyć na podstawie dokumentów w sposób dostateczny potwierdzających okres zatrudnienia, nie tylko za pomocą świadectwa pracy. Mogą w tym celu przykładowo posłużyć zaświadczenia wydane przez zagranicznego pracodawcę lub odpowiedni organ publiczny, umowa o pracę, odcinki wypłat wynagrodzenia, zaświadczenie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu zatrudnienia czy referencje.

**Łukasz Sulej**

### Nieprawidłowy okres wypowiedzenia

Pracodawcom zdarza się czasami stosowanie krótszego okresu wypowiedzenia, niż tego wymaganego przepisami prawa. Pracownicy borykają się wówczas z problemem niewłaściwego określenia terminu ustania stosunku pracy (np. przy miesięcznym wypowiedzeniu złożonym 15. dnia miesiąca, błędnie oznaczono termin rozwiązania stosunku pracy na 15. dnia następnego miesiąca, zamiast na jego koniec).

Funkcję ochronną dla pracowników przed bezpodstawnym skracaniem wymaganego okresu wypowiedzenia stanowi art. 49 kodeksu pracy. Przepis ten przewiduje, że w przypadku skróconego okresu wypowiedzenia, umowa o pracę rozwiązuje się z **upływem okresu wymaganego**, a pracownikowi przysługuje **wynagrodzenie do czasu rozwiązania umowy**. Zastosowanie art. 49 k.p. prowadzi w konsekwencji do zrekompensowania pracownikowi

utraconego wynagrodzenia. Dodatkowo SN w uchwale z dnia 19.05.1992 r. w sprawie I PZP 26/92 wskazuje, że wynagrodzenie przewidziane w cytowanym przepisie **obliczane jest jak ekwiwalent za urlop**. Roszczenia o wynagrodzenie z tytułu zastosowania nieprawidłowego okresu wypowiedzenia ulegają przedawnieniu z upływem **3 lat** od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

**Tomasz Gryczan**

## Prawnik wyjaśnia

### Emerytura za pracę w szczególnych warunkach

Jednym z ustawowych warunków do uzyskania wcześniejszej emerytury na mocy art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, obok m.in. udokumentowania odpowiednich okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, jest rozwiązanie stosunku pracy, jeśli o emeryturę ubiega się pracownik. Ponadto z ww. przepisu wynika, iż wszystkie przesłanki warunkujące przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury ze względu na pracę w warunkach szczególnych muszą być spełnione łącznie. Niespełnienie którejkolwiek z nich wyłącza możliwość przyznania prawa do takiego świadczenia.

Problem rozwiązania stosunku, jako warunku konstrukcyjnego prawa do emerytury, widoczny jest w szczególności w kontekście kwestionowania przez organ rentowy długości okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W przypadku decyzji odmawiającej przyznania prawa do emerytury, koniecznością pozostaje dochodzenie tego świadczenia przed sądem. W takiej sytuacji, gdy ubezpieczony nie rozwiązał stosunku pracy na dzień złożenia wniosku o emeryturę na podstawie art. 184, sąd rozpoznający odwołanie nie ma obowiązku prowadzenia postępowania celem ustalenia spełnienia pozostałych przesłanek przyznania świadczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 stycznia 2012 r., III AUa 1458/11). W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sentencja wyroku powinna jedynie przyznawać świadczenie lub jego wzrost albo oddać odwołanie od zaskarżonej decyzji organu rentowego, jeżeli brak jest podstaw do jej zmiany. W sytuacji, gdy ubezpieczony nie rozwiązał stosunku pracy, fakty dotyczące posiadania przez niego wymaganego okresu pracy w szczególnych warunkach nie mogą być przedmiotem dowodu w tym postępowaniu, gdyż nie doprowadziłyby do ustalenia prawa do emerytury.

Ubezpieczony nie ma więc możliwości uzyskania potwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze na drodze postępowania sądowego, bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy.

Należy również zauważyć, że konieczność rozwiązania stosunku pracy i oczekiwanie na merytoryczne rozstrzygnięcie sądu może być ryzykowne. Droga sądowa jest czasochłonna, a rozwiązanie stosunku pracy powoduje utratę dochodów oraz, z reguły, brak możliwości jego ponownego nawiązania.

**Łukasz Sulej**

## Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjęciem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny. Tel. 58 308 44 69 lub 58 308 42 74, [dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl](mailto:dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl)

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
<b>Porady dla komisji zakładowych</b>					
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	-	8-16	11-16	-
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	-	9-16	-
radca prawny Tomasz Wiecki	9-15	-	10-15	-	10-15
<b>Porady dla indywidualnych członków NSZZ „Solidarność”</b>					
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	-	8.30-11	11-1	8.30-16	-
doradca prawny Maria Sz wajkiewicz	8.30-15.30	8.30-15.30	8.30-15.30	O. Gdynia 9-15	8.30-15.30
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	-
doradca prawny Tomasz Gryczan	9-14.30	O. Gdynia 9-15	-	-	9-15

REFERENDUM EMERYTALNE

## Protest „Solidarności”

30 marca br. w Warszawie odbyła się potężna manifestacja NSZZ „Solidarność”.

Z Regionu Słupskiego do stolicy udało się kilkuset związkowców, na czele z przewodniczącym **Stanisławem Szukałą**. Słupscy działacze przyłączyli się do koleżanek i kolegów zgromadzonych przed Sejmem, gdzie na wystawionym telebimie mogli śledzić na bieżąco przebieg debaty w parlamencie. Trzeba zaznaczyć, że mimo usilnych starań na galerię sejmową w sali obrad nie wpuszczono przedstawicieli „S”. W imieniu 2 milionów obywateli, którzy podpisali się pod wnioskiem obywatelskim o przeprowadzenie referendum emerytalnego, wystąpił przewodniczący „Solidarności” **Piotr Duda**. Jego przemówienie wielokrotnie było przerywane oklaskami, szczególnie wtedy, gdy przytaczał słowa sprzed wyborów prezydenta Komorowskiego i ministra finansów Rostowskiego, przeciwnych wówczas wydłużaniu wieku emerytalnego. Głos w debacie zabierali politycy ze wszystkich ugrupowań politycznych, jednak największe emocje wśród demonstrujących wzbudziło wystąpienie premiera **Donalda Tuska**, który zaatakował przewodniczącego „S” słowami, że „dwa miliony podpisów to może zebrać byle pęta”. Piotr Duda ripostując odpowiedział, że nie obraża się na te słowa premiera, bo na Śląsku rozmawia się nawet ostrzej. W decydującym głosowaniu o przeprowadzenie referendum głosami PO i PSL inicjatywa ustawodawcza została odrzucona, co manifestanci przyjęli z głębokim oburzeniem.

– Jak oni nas traktują? Co to za władza która nie słucha swoich obywateli, mają gdzieś dwa miliony ludzi – tak związkowcy komentowali na gorąco wynik głosowania. Mimo niekorzystnego wyniku, manifestacja została zakończona w sposób pokojowy.

A oto jak głosowali słupscy posłowie:

**Zbigniew Konwiński**, PO – przeciw

**Jolanta Szczypińska**, PiS – za

**Janusz Śniadek**, PiS – za

**Robert Biedroń**, RP – wstrzymał się

**Leszek Miller**, SLD – za

12 kwietnia w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie odbyło się posiedzenie sztabu protestacyjnego „Solidarności”, na którym zapadły decyzje odnośnie dalszej walki o referendum dotyczące wieku emerytalnego.

Związkowcy apelują, aby nowy rządowy projekt został przekazany do ponownej konsultacji. Jeśli premier Tusk odmówi, dojdzie do protestów, które odbędą się przed wszystkimi urzędami wojewódzkimi w kraju. „Solidarność” ponadto złoży na ręce premiera inicjatywę ustawodawczą dotyczącą systemu ubezpieczeń społecznych, prewencji wypadkowej i pracy tymczasowej.

Związkowcy postulują objęcie składką wszystkich dochodów ubezpieczonego, bez względu na tytuł, czas i kolejność ich wystawiania. Proponują również, aby podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe w przypadku umów cywilnoprawnych oraz działalności pozarolniczej były liczone w oparciu o rzeczywisty dochód, a nie deklarowany.

„Solidarność” także wydrukuje plakaty, na których przedstawiona będzie fotografia posła, jego imię i nazwisko i przynależność partyjna, tak żeby ludzie wiedzieli, który z posłów głosował przeciw referendum.

## Obradowało Prezydium ZR

13 kwietnia br. w siedzibie słupskiej „Solidarności” odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Regionu, na którym poruszono temat przygotowania do Walnego Zjazdu Delegatów. W dalszej części obrad kolega **Andrzej Mazuruk** przekazał informacje ze spotkania dotyczącego rozwoju Związku. Omawiane były też sprawy bieżące.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność”

opracował **Wojciech Matuszewski**

Napisz do autora: [wojtek.matuszewski@op.pl](mailto:wojtek.matuszewski@op.pl)

## Druga rocznica katastrofy prezydenckiego tupolewa

10 kwietnia br. w kościele Mariackim w Słupsku odbyła się msza św. w intencji 96 ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Zarząd Regionu słupskiej „Solidarności” reprezentował **Stanisław Szukała**, była obecna też posłanka **Jolanta Szczypińska**.

„Pamiętamy” – to napis, który był widoczny na portrecie pary prezydenckiej, **Lecha i Marii Kaczyńskich**, znajdującym się nieopodal ołtarza. I, rzeczywiście, sądząc po wypełnionym po brzegi kościele, nie zapomnieliśmy o tym tragicznym wydarzeniu w naszej najnowszej historii. Szkoda tylko że nie dało się zauważyć nikogo z władz miejskich i powiatowych. Widocznie władze miasta mieli ważniejsze sprawy na głowie, niż uczestnictwo w uroczystości ku czci ofiar katastrofy smoleńskiej.

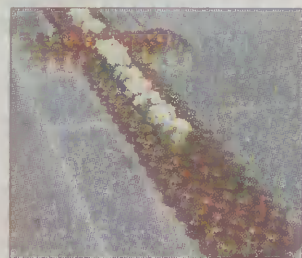
W homilii **ks. prałat Jan Gariatowicz** przypomniał, że te ofiary nie pójdą na marne;



Uroczysta msza św. w hołdzie parze prezydenckiej.

musi być jakieś zamierzenie Boga i tajemnica tragicznie poległych, której teraz nie rozumiemy. Swoją wypowiedź zakończył słowami Prymasa Tysiąclecia, **ks. kard. Stefana Wyszyńskiego**, że „trzeba mieć nadzieję mimo beznadziej”.

Po mszy św. przed krzyżem misyjnym ułożono 96 symbolicznych zniczy.



96 symbolicznych zniczy.

## Pamiętkowe dęby



Delegacja słupskiej „Solidarności”.

16 kwietnia przy skwerze im. Jerzego Waldorffa w Słupsku odbyła się niecodzienna uroczystość upamiętniająca tragicznie zmarłą parę prezydencką – **Lecha Kaczyńskiego** i jego małżonkę **Marię** – wkopano dwa symboliczne dęby mające przypominać ich osoby. Inicjatorami i realizatorami projektu byli lokalni działacze PiS. Na uroczystość wkopania dębów przybyła liczna delegacja NSZZ „Solidarność”, z przewodniczącym **Stanisławem Szukałą**. Wśród mieszkańców Słupska dało się zauważyć także delegację samorządowców z Ustki i Kobylnicy, zabrakło – podobnie

jak na rocznicowej mszy św. za ofiary katastrofy smoleńskiej – władz miasta Słupska.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego głos zabrała posłanka **Jolanta Szczypińska**, która przypomniała zasługi pary prezydenckiej. W imieniu „Solidarności” wystąpiła **mec. Anna Bogucka-Skowrońska**. W bardzo pięknym osobistym tonie mówiła zarówno o prezydencie, jak i jego żonie. Przypomniała, że **Lech Kaczyński** zostanie na zawsze człowiekiem „Solidarności”, bo od początku był z nią na dobre i na złe. Zostanie także – jak to określiła – jedynym prezydentem, który przywrócił spo-

łeczeństwu pamięć narodową, był strażnikiem pamięci poprzez wybudowanie Muzeum Powstania Warszawskiego, przypominał o Żołnierzach Wyklętych i ich zasługach dla ojczyzny. Wyciągał z zapomnienia działaczy „Solidarności” z drugiego szeregu i nagradzał ich odznaczeniami. – Tego żaden prezydent wcześniej nie robił – mówiła pani mecenas.

Księża z dekanatu słupskiego poświęcili dęby prezydenckie. Uroczystość zakończyła się odmówieniem koronki do miłosierdzia Bożego w intencji wszystkich ofiar katastrofy pod Smoleńskiem.



Pokłon przewodniczącego Regionu Słupskiego **Stanisława Szukały** przed dębami **Lecha i Marii Kaczyńskich**.

## Zyjmy zdrowo

### Lekko i wiosennie

Wiosna zawitała już na dobre. To doskonały moment, żeby wprowadzić do swojego życia kilka zdrowych zasad. Wystarczy lekko zmodyfikować jadłospis i codzienny rytm dnia, a w bardzo krótkim czasie poczujemy się lekko i zdrowo. Tak jak na wiosnę przystało.

#### Trzy posiłki to za mało! Jedz często, ale niewielkie porcje

W pośpiechu wychodzimy do pracy i zapominamy o najważniejszym – śniadaniu. A pierwszy posiłek jest najważniejszy. Rano nasz organizm spala najszybciej kalorie, a śniadanie jest swoistym paliwem na najaktywniejszą część dnia. A my najczęściej spożywamy je dopiero w pracy, kiedy już jesteśmy na dobre głodni. To pierwszy zły sygnał dla naszego ciała, które woła: „trzeba zrobić zapasy”. Przez kolejne godziny nie jemy zazwyczaj nic, ale za to po pracy rzucamy się na obfitą obiadokolację. Tymczasem nawet trzy tradycyjne posiłki – śniadanie, obiad, kolacja – to stanowczo za mało. Najlepiej jeść często, ale porcje powinny być niewielkie. Pamiętajmy, aby zawsze zostawić sobie w żołądku trochę luzu. Nie czekajmy, aż głód zamieni się w potwora.

#### Więcej warzyw, mniej przetworzonej żywności

Zwróćmy uwagę na to, co jemy. Zamiast tuczających pszennych bułeczek – wybierzmy pełnoziarniste pieczywo. Zrezygnujmy z przetworzonych produktów. Wzbogaćmy swoją dietę o ciemny ryż, razowy makaron, trzcinowy cukier i miód. Z mięs najlepszy jest drób. Starajmy się wybierać wędliny z jak najmniejszą ilością konserwantów. A najmniej mają te gotowane lub pieczone, decydujemy się na te, na których widoczne są włókna mięsa. Jedzmy ryby morskie, które mają białe mięso, np. dorsza. Oleiste ryby są wprawdzie bardziej kaloryczne, ale mają dużo tłuszczów nienasyconych, a także witaminy A i B. Bez ograniczeń możemy za to spożywać surowe warzywa. Mają niewiele kalorii i zawierają dużo błonnika, który reguluje poziom cukru we krwi. Równie dobre są potrawy z gotowanych warzyw. Do diety warto włączyć różnorodne jarzyny, np. buraki, bogate w kwas foliowy i żelazo, brokuły, pełne błonnika, potasu i wapnia, oraz seler, który doskonale usprawnia pracę nerek.

#### Owoce? Tak, ale z umiarem

Ze względu na dużą zawartość błonnika warto spożywać owoce. Ale z umiarem. Zawierają one dużą ilość cukru. Do

diety warto włączyć jabłka, które posiadają kwas winny, działający dobroczynnie na procesy trawienia. Równie dobre są owoce, które mają w swoim miąższu dużo wody, np. melony i arbuzy. Nie zapominajmy również o ananasach. Mają tak zwaną bromelinę – enzym ułatwiający trawienie białka.

#### Zdrowe ciało wg BMI

W określeniu stanu naszego zdrowia pomaga wskaźnik BMI (*Body Mass Index*). Żeby go obliczyć, wystarczy znać swoją masę i wzrost. Kilogramy należy podzielić przez wzrost liczony w metrach i podniesiony do kwadratu. Dla osoby ważącej 55 kg i mającej 158 cm wzór będzie wyglądał następująco:  $55 : (1,58)^2 = 22$ . Wasza waga jest zbyt niska, jeśli BMI nie osiąga 20. Za wysoka jest natomiast, jeśli przekracza 25. BMI powyżej 30 świadczy o otyłości. Normą jest wynik między 20 a 25.

#### Ruch to zdrowie!

Jeśli chcemy być piękni i zdrowi, nie zapominajmy o ruchu. Nie musi to być wyczerpujący trening. Wystarczy, że jadąc do pracy wysiadzimy z autobusu lub tramwaju przystanek wcześniej i przejdziemy się kilkaset metrów na pieszo. Zamiast windy wybierzmy schody. To dobry początek na polubienie intensywniejszych form ruchu.

Milena Antoniak

## Krzyżówka z synem lub córką

### POZIOMO

4) katowicka hala widowiskowa, 8) abecadło, 9) tato, 10) odnoszący się do wszystkiego nieufnie, 11) rodzicielka, 12) biblijny bratobójca, 14) publiczny wizerunek,

17) syn córki lub syna, 18) pomieszczenie, 21) księgoznak, 23) wypiec ciasto, 24) w parze z karą, 25) papier na giełdzie, 27) klientka ZUS-u, 28) wieś na Ukrainie w powiecie Włodzimierz, województwo wo-

łyńskie (an. KSELO), 29) największe miasto Kazachstanu

### PIONOWO

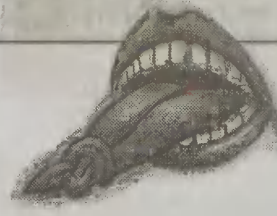
1) „... w krainie czarów”, 2) zespół działań wojennych, 3) ocena niedostateczna, 5) krajobraz, 6) kieruje wydziałem uczelni, 7) malunek beztalencia, 12) między liczyłem a komputerem, 13) powierzchnie ukośne, 15) kobieta roznosząca lub sprzedająca mleko, 16) pracownik stołówki, 19) przed majem, 20) naczynie w kształcie dużej misy służące do mycia, 22) zwolenniczka konkretyzmu, 26) karciana pula

(kas)

**UWAGA!** Litery z kratek oznaczonych u dołu numerami od 1 do 27 utworzą rozwiązanie.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z admirałskim kotлетem” z nr. 3/2012. Otrzymuje ją pan Marian Koziaara ze Starogardu Gd. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Ludożerca nie gardzi człowiekiem”.

## Na końcu JĘZYKA



### Ministra czy ministerka?

Od kiedy Joanna Mucha zażyczyła sobie, by mówiono o niej *ministra*, a nie *minister*, zawrzało na temat form żeńskich nazw zawodów i funkcji społecznych.

Doktor Katarzyna Kłosińska, sekretarz Rady Języka Polskiego, powiedziała, że „ministra to forma błędna, to wręcz gwałt na języku”, a dziennikarz Jerzy Skoczylas napisał, że to „potworek językowy”, zaś Wanda Nowicka w pełni poparła formę żeńską *ministra*, jednocześnie podpisując się „Filolożka klasyczna Wicemarszałkini Sejmu RP”.

#### Kto ma rację?

Zastanówmy się, która forma jest poprawna: pani *minister*, czy *ministra*, a może *ministerka* i skąd wzięły się te formy.

Wyraz *minister* pochodzi z języka łacińskiego, w którym funkcjonuje także żeńska forma *ministra*, a zatem formalnie nie ma przeszkód, by ta forma zadomowiła się w języku polskim, ale wiadomo, że współcześnie, zgodnie z zasadami języka polskiego, zwykle tworzone są formy żeńskie przy pomocy przyrostka *-ka*; analogicznie do: malarz – malarka, nauczyciel – nauczycielka.

Dlaczego w takim razie w polszczyźnie tak wiele zawodów i stanowisk ma tylko nazwy w rodzaju męskim, a wyraz *ministerka* nie jest powszechnie akceptowany? Przyczyn jest kilka. Otóż słowa z przyrostkiem „-ka” (charakterystycznym dla form żeńskich) są często już zajęte i nazywają nie osobę, ale przedmiot lub czynność, np.: *pilot – pilotka* (czapka), *reżyser – reżyserka* (pomieszczenie, w którym pracuje reżyser), *stolarz – stolarka* (zajmowanie się stolarstwem), *cukiernik – cukierniczka* (naczynie na cukier). Poza tym zdecydowana część istniejących form żeńskich nazywających stanowiska lub zawody ma tradycyjnie charakter pejoratywny albo potoczny, np. pani *konserwator zabytków – konserwatorka*, pani *kurator – kuratorka*. Jak pisze prof. Uniwersytetu Warszawskiego Małgorzata Marcjanik, „jeśli mamy do wyboru formę męską rzeczownika lub utworzoną od niego za pomocą przyrostka formę żeńską, np. *dyrektor – dyrektorka*, *kierownik – kierowniczk* (...), to formy męskie mają charakter bardziej prestiżowy, nadają się w związku z tym do użycia w bardziej oficjalnych sytuacjach mówienia (pisania)”. Inną przyczyną braku form żeńskich może być trudność w wymowie takich wyrazów jak: *burmistrzka* – od *burmistrz* albo *architektka* – od *architekt*.

#### Dyskusje od lat

Propozycja min. Joanny Muchy tworzenia żeńskich form nazw stanowisk i zawodów nie jest nowa. Od lat toczą się dyskusje na ten temat. Niektóre panie konsekwentnie używają form żeńskich, np. jedna z moich wykładowczyń na studiach życzyła sobie, by o niej mówić *psycholożka* – a nie *psycholog*.

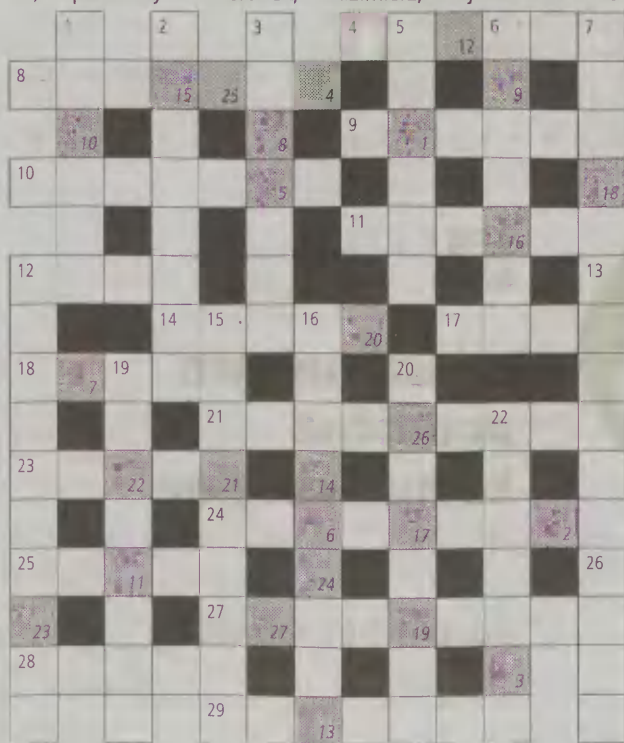
Być może współczesna polszczyzna będzie stopniowo bogaciła się o nowe formy żeńskie, zwłaszcza że język polski „lubi” odmieniane wyrazy, a formy typu: *doktor; dyrektor; kierownik* – nazywające stanowiska kobiet – nie odmieniają się, ale zapewne nie nastąpi to z dnia na dzień. Język nie lubi nakazów i zakazów. Prawdopodobnie zdecyduje o tym powszechny zwyczaj językowy.

#### O języku z humorem

W dyskusji na temat form żeńskich nazw stanowisk i zawodów biorą udział również satyrycy. Ostatnio Jerzy Skoczylas w swoim artykule przypomniał zabawną humoreskę sprzed lat znanej pisarki i aktorki estradowej Stefanii Grodzieńskiej:

„Doktor kazała powtórzyć doktor, żeby doktor wstąpiła do doktor, to doktor już doktor powie, czego doktor od doktor potrzebuje – powiedziała instruktor, oddała klucze felczer, zostawiła polecenie dla monter i wyszła ze szpitala...”

Barbara Ellwart



Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przeźknijmy  
nr telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Organizowania i Rozwoju,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,  
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,  
346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 128, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308-42-70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124  
308-43-02

Biurowość, pok. 9,  
301-34-67 308-43-47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-  
-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

Biurowość oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82  
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a  
502 172 289, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Padlerewskiego 11  
502 172 281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmumia 11 506 074 609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
502 172 282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
502 486 003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
502 172 286, tel./fax 683-30-11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
502 172 285, tel./fax 52 39-72-001

Biurowość w Lęborku  
ul. Bolesława Krzywoustego 1,  
663 775 705, 59 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Wiosna z każdym dniem coraz zwawiej przychodzi do nas, a my wypatrujemy niecierpliwie każdych jej oznak. Marzą się nam już wypadki nad jezioro czy do lasu. Zanim jednak wiosna rozgości się na dobre, poszukajmy jej w miejscu chyba najlepiej do tego przygotowanym. Proponujemy odwiedzić okolice Kościerzyny, czyli Wybudowanie, gdzie znajduje się królestwo Antoniny i Jerzego Wentów, kochających najprzeróżniejsze rośliny, które ozdabiają nasz krajobraz.

# BAJKOWY ogród



Niepozorny napis informuje o szkółce roślin ozdobnych. To kojarzy mi się z małymi roślinkami przygotowanymi do sprzedaży. A tu niespodzianka. Tuż po przekroczeniu bramy trafiam do dziwnego, nietypowego ogrodu. Wielka żyrafa wpleciona z wikliny, a obok drzewko w kształcie kulki, inne rozczapierzone albo wystrzyżone, dalej rower o jednym dużym kole i drugim malutkim, wiklinowy samolot... Nigdzie nie widać szkółki. Nierówna, wijące się alejki wysypane kamyczkami, ułożone z drewnianych okrągłaków, a za każdym drzewkiem, krzewem czy kępą traw pojawia się inny widok. Niczego nie można przewidzieć. Niby rośliny znajome, wszystkie nasze polskie, tutejsze, kaszubskie, ale jakże inne od tych, które spotykamy na co dzień. Powykrzywiane, poprzekęcane, między nimi stoją wielkie beczki, rosą ja-

kieś trzciny, a dalej do skoku szykuje się dinozaur. I ten motocykl wiszący na słupie – czy to czary?

Zaczynam szczytać się w ręce i sprawdzać, czy przypadkiem nie trafiłam do królestwa Alicji z Krainy Czarów. Na szczęście pojawia się właścicielka tego bajkowego ogrodu, Antonina Wenta, z wykształcenia ogrodnik. Odetchnęłam, bo nie wiem, co by się stało, gdybym zobaczyła kolejnego stwora wylaniającego się ze ściany iglaków, zwłaszcza że właśnie wchodziłam na metalowego, zielonego smoka i niewinna, ukrywająca się pod liściem żabę.

Historia owego ogrodu zaczęła się ponad dwadzieścia pięć lat temu. Jak wspomina pan Jerzy, w tym miejscu było rodzinne gospodarstwo, nieprzynośzące dochodów, bo to słaba ziemia. Sadzenie roślin ozdobnych to hobby jego żony,

które przerodziło się w ciężką, codzienną pracę.

– Dzisiaj mamy kilkadziesiąt tysięcy gatunków roślin – dodaje pani Antonina. – Są



to kwitnące krzewy, byliny, iglaki, rośliny pnące, cebulowe... Propagujemy roślinność polską, chociaż mamy również przedstawicieli innych stref klimatycznych, głównie śródziemnomorskiej. Jednak w naszym klimacie jest im zbyt zimno, mokro, więc spr-

wiają wiele niespodzianek. Na przykład nie zawsze kwitną, bo mają zbyt mało ciepła i słońca.

Mamy też ciekawostkę, specjalny barometr informujący o prognozie pogody na Kaszubach. Podaje on, że kiedy kamień jest suchy, to zawsze świeci słońce, gdy jest mokry – pada deszcz, kiedy się huśta – wieje wiatr, jeśli jest biały, to znaczy, że spadł śnieg, a gdy go nie widać – mamy mgłę.

Urok tego ogrodu wynika między innymi z faktu, że brakuje w nim symetrii czy linii prostych. Został stworzony według zasady *feng shui*, a więc całe jego zaplanowanie jest zgodne ze środowiskiem naturalnym, z żywymi siłami przyrody, czyli z wiatrem i wodą. Dlatego w ogrodzie znajduje się wiele mniejszych i większych zbiorników wodnych, które dodają mu też uroku, a jednocześnie przyciągają ptactwo. Rośliny rosną tak, jakby ich nikt nie sadił. Pani Antonina twierdzi, że stosowane przez nią zabiegi ogrodnicze można nazwać „ludzkim traktowaniem roślin”. Wiąże się to z odpowiednim przycinaniem, sadzeniem zgodnie z ekologią. Obok siebie umieszcza się takie rośliny, które sobie nawzajem pomagają.

Jak wyjaśnia pani Antonina, ludzie często wyrzucają rośliny, które tracą swoją urodę, bo na Kaszubach jest zdecydowanie zimniej niż w innych rejonach kraju. Wystarczy jednak zmienić ich sylwetkę poprzez odpowiednie cięcie o dogodnej dla rośliny porze roku i ona odraasta, wygląda inaczej, a nawet potrafi nas zadziwić.

Ogród dostępny jest dla każdego. Wstęp nic nie kosztuje, a właściciele, o ile są w domu, chętnie po nim oprowadzają i opowiadają o swoich roślinach, o ich potrzebach, ciekawostkach. Liczą, że już w maju do ich ogrodu zawita wiosna w pełnym rozkwicie. *Tekst i zdjęcia Maria Giedz*

REKLAMA

**SKOK**  
UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne

ubezpieczenia komunikacyjne oferowane przez  
MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

**Razem bezpieczniej**

www.skokubezpieczenia24.pl infolinia 801 888 666